

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników — Listy należy frankować.

Reklamacya otwarta wobec od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637



Presumerata miejscowa:

rocznie	60 —
półrocznie	30 —
kwartalnie	15 —
tygodniowo	5 —

Presumerata zamiejscowa:

rocznie	72 —
półrocznie	36 —
kwartalnie	18 —
tygodniowo	6 —

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent gal. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował adjunkta Władysława Wojciechowskiego pocztmistrzem w Radłowie.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficjanta pocztowego w służbie technicznej Fryderyka Schäffera we Lwowie, asystentem pocztowym w służbie technicznej; zaś adjunktów telegrafu Józefa Świetlika w Nowym Sączu, Aleksandra Koczyńskiego i Wacława Doskara w Krakowie, Zygmunta Hartleba we Lwowie, Jana Romaniszyna w Tarnowie, Maryana Karnasiewicza we Lwowie, Jana Alberta w Krakowie, Romualda Desagie we Lwowie, Józefa Koziola w Krakowie, Ludwika Waruszyńskiego we Lwowie, Aleksandra Mołodeckiego, Bronisława Skardę i Maryana Bartla w Krakowie, Władysława Kuźmińskiego w Przemyślu, Stanisława Balowskiego w Krakowie i Michała Romaszewskiego w Przemyślu, asystentami pocztowymi mechanikami i pozostawił wszystkich w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Gen. Iwaszkiewicz do ludności m. Lwowa.

List do Prezydenta miasta.

Kwatera sztabu d. 2 czerwca 1919.

Wielmożny Panie Prezydencie!

Zwracam się do Pana, Wielmożny Panie Prezydencie, jako do Włodarza miasta Lwowa pod wpływem wrażenia, jakie wywarło na mnie przyjęcie zgłoszone mi w dniu wczorajszym przez ludność.

Wrażenia tego nie jestem w stanie oddać słowami, dość gdy powiem, że nie przeżyłem równie pięknej chwili w życiu mojem, które mi wrażeni nie skąpiło.

Wielmożny Panie Prezydencie!

Bądź Pan tłumaczem uczuć moich wobec współobywateli i racz Im wyrazić szczerą wdzięczność moją za niekłamany poryw serca, którego byłem świadkiem.

Przyjm Pan, Wielmożny Panie Prezydencie, zapewnienia głębokiego uszanowania i szczerego oddania.

Iwaszkiewicz generał m. p.

Lwów 5 czerwca 1919.

Dobre posłanie.

Żołnierzu polski, cudów męstwa dokazujesz a w ofiarach poświęceniu nie masz równego tobie. Ale też żaden inny żołnierz nie jest chyba tak bliski serca narodu, jak

ty, chlubno nasza. Ojczyzna ledwie co wskrzeszona wie, ile tobie zawdzięcza. Ona płacze nad mogiłami poległych synów, ona przy boku walczących, ona na chwilę od ciebie nie odrywa myśli, tarczo nasza, puklerz nasz niezłomny! Nie z egoizmu truską jest nieuniknioną o ciebie przejęta. Nie dla tego, iż twoje piersi mają zasłonić ją, zmartwychwstałą świeżo, przed wrogami zasadzającymi się, by złamać młodą płąkę wyrosłą w cudowny sposób na starym pniu szacownym, zdruzgotanym ongi. Nie dla tego, byś ją okrył nową chwałą, mającą zaświadczyć wobec potentatów dzisiejszych o żywotności naszego narodu. I nie dla tego, iżś podwalił, bez której nie byłoby na czem oprzeć Państwa.

Nie i stokroć nie dla tego!

Ty sam wiesz, Żołnierzu Polski, że jej miłość jest szczerą, przeto nie na wyrachowaniu oparta. Jestto najwznioślejsza odmiana tego uczucia: miłość macierzyńska. Ojczyzna tuli cię do serca, jak swe dziecię najukochańsze, a najukochańsze z powodu, że najwięcej masz do wycierpienia.

Twarda bo i ciężka twa dola, zwyczajnie: żołnierska dola! Ta nigdy i nigdzie nie po różach stąpa. I to w niej jeszcze nie najprzykreszniejsze, że każdej chwili trzeba być na śmierć przygotowanym. Taka śmierć — prawie bez bólu odejście ku chwale i nieśmiertelności.

Więc niemal, że gorzej, gdy kula nieprzyjacielska zamiast zabić, zrani, gdy ofiarę swą okaleczała, skaże na inwalidztwo lub też gdy podstępna choroba, czyhająca w okopach i po wszystkich drogach przemarszu, wytrąci bojownikowi broń z ręki, rzuci go na łóżko szpitalne i nęka a nęka...

Ale nad temi ofiarami wojny dobroczynny Krzyż czerwony rozciąga prawdziwie błogosławioną swą opiekę. Mnogość ich wprawdzie tak wielka, że ów samarytanin zbiorowy ciągle do społeczeństwa zwracać się musi o poparcie, jednak wielkieleż jest jego

dzieło i szeroko rozciąga się płaszczyzna nad rannym i chorym żołnierzem.

Wiemy zaś, że poza ranami, poza nie-mocą choroby, niejedno jeszcze masz do zniesienia, nieustraszone i niepokonany szermierzu wolności. Nam nie tajemnicą, wśród jakich okoliczności walczyłeś nieraz. Napatrzylimy się tu we Lwowie na twoją biedę rozpaczliwą, aż lzy nam nieraz kęciły się w oczach, a serce bić ustawało ściągnięte żalem. Napatrzylimy się, jak niedostatecznie odziany — podarte buty, płaszcz wiatrem podszyty, mundur sklejony dorywczo, a pod mundurem bieliza aż czarna od długiego noszenia i zdarta, lub gorzej jeszcze: tylko miejsce na bieliznę — i ty, tak odziany, Żołnierzu nasz rodowity, szedłeś na pozycję, by tam tygodniami bez zmiany odpiąć natarczywości nieprzyjaciela. I tak dziś jeszcze nieraz idziesz. Mózg tak przebywał, skostniałymi rękami dzierząc karabin, na słotach i błotach walasz się przemoczony do nitki...

A ileż razy tuż krok w krok za tobą skrada się troska o twych najbliższych, pozostałych w domu i co oni poczną bez ciebie, żywciele, teraz, kiedy ryceści Ojczyzny dług spłacasz, temci bardziej zaś, jeśli nałożysz ci przyjdzie głowa?

A temu „Czerwony Krzyż“ nie zdoła zaradzić.

Ale oto, Żołnierzu polski, dobre niosę ci posłanie. Ojczyzna nie poprzestaje na ręk załamywaniu nad twą niedolą, a co z twych trosk i cierpiń wychodzi poza ramy dzieła „Czerwonego Krzyża“, tem „Krzyż Biały“ — za jął się ochotnie i z siłą wszystkich nakładem. Natchnieniem serca wiedzioną, wielką obywatelską, wielkiego obywatela małżonką, p. Heleną Paderewską ujęła sprawę w ręce i jak to Polka potrafi, całą duszę włożywszy w swe przedsięwzięcie, już je wywiodła z zaczątków myśli na szerokie rozległości życia — już nagromadziła środków niemało i coraz nowe gromadzi, nawołując rodaków nieustan-

IERZY TURNAU.

761

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Obie siostry, Anna i Lucyna wróciły dopiero wieczorem bardzo zalterowane a wchodząc jeszcze mówiły głośno, kończąc rozmowę, w której zachodziła różnica zdań. Pani Sobiesławska wyszedłszy z domu po rozmowie z mężem w drodze do Piławieckiej spotkała swoją siostrę.

— Wyobraź sobie — mówiła Lucyna — niestworzone wieści kursują po mieście! Powiadają, że Roman jest wmięszany w tę awanturę, wiesz, z tym Rumunem, a teraz najnowsza wiadomość, że wyjechał z Klonowic za granicę, uchylając się przed aresztem!

— Chodźmy do Ledy...

— Właśnie ztamtąd wracam. Nie można się do niej dostać. Hansa, kamerdynera niema, gźież go wysłała, jest tylko nowo przyjęty służący, z którym nie można się dogadać. Powiada, że pani hrabina nie każe nikogo przyjmować...

— Ja sama pójdę.

— Nic nie wskórasz. Widocznie służba dostała surowy zakaz puszczenia kogokolwiek. Wsunęłam piątkę lokajowi i tyle tylko z niego wydusiłam, że Leda się pakuje i wyjeżdża. Że były trzy telegramy i prawdopodobnie Romanowi zdarzyło się jakieś nieszczęście.

Pani Anna ściągnęła brwi, zacięła wargi i nieco pobałdała.

— Z tego się okazuje, że coś na tem jest. Kiedy widziałas się z Leda?

— Wczoraj. Bo nie mówiłam, aby cię nie niepokoić, ale ja już wczoraj o tych pogłoskach słyszałam. Byłam więc wczoraj u Ledy, ona mi z oburzeniem odparła, że są to szelmowskie oszczerstwa, że Romcio był kilka razy u Rzypkowskiego na bridge'u a w przeszłym roku przebywał z Rumunem i Emilem, stąd może te niecne posadzenia i tak dalej.

— Istotnie, jeżeli padł ofiarą oszczerstw, to fatalne. Wiesz co? Chodźmy do Czerskiego. On z pewnością nas objaśni i będzie wiedział, co w Kasynie o tem sądzi.

Poszły więc do Czerskiego. Pan Czerski Feleniński mieszkał wraz z swoją żoną, byłą guwernantką córki. Ożenił się z nią jako wdowiec, oddawszy majątek synowi i po wydaniu córki za mąż. Mówiono, że lepiej, iż się z nią ożenił, niż gdyby się był z nią... nie ożenił. Czerski-Feleniński był członkiem Kasyna narodowego i bywał w wielu domach, pani Czerska przebywała stale w domu swego męża. W wielu sprawach etycznie-honorowych zasięgano jego rady.

Na skutek dzwonienia baronowej Gryżewskiej otworzył sam gospodarz i dostrzegłszy panie szybko się cofnął, wołając: „bardzo proszę do salonu, zaraz służę“. Ponieważ w przedpokoju było ciemnowo, więc panie nie musiały się przyznawać, iż ujrzały Czerskiego w szarym szlafroku, z pod którego wyglądały białe ubrane odnóża i w pantofle uzbrojone stopy. Czekwały dość długo w pokoju, w którym na naczelnym miejscu wisiał oprawiony w ramy i oszlony własnoręczny list króla Stanisława do Fortunata Czerskiego, postaci, jak wiadomo, historycznej. Wreszcie pojawił się czcigodny potomek tegoż Fortunata, wystrojony, wypomadowany, pachnący.

— Miałem fluksie (się wymawiał po staropolsku, jak śe) i trochę się po obiedzie zdrzemnąłem...

— A my przeszkodziłyśmy!

— Ależ nie, najlaskawsze panie! Zresztą w tak ważnej sprawie... Już wiem, straszne nieszczęście! Co to za czasy!

Chwycił obuwacz za błyszczące od pomady, zaczesane naprzód niży skrzydła anioła kędziory — i przez jakiś czas z zamkniętymi oczami chwał zbolalą wskutek nieprawości ludzkiej głowę.

— Co panu wiadomo o tem — pytała pani Anna — bo przyszłyśmy się zapytać i poradzić wiedząc, że od pana...

— Czuję się zaszczycony zaufaniem najlaskawszej pani. Otóż nieszczęście! — uderzył się rękami po udach.

— Czy pan mówi o owym Rumunie?

— Ach, to już stara historia. Ale teraz mówię o Romanie Piławieckim.

— Właśnie — coż pan o tem myśli?

Czerski rozłożył ręce i znowu dało się słyszeć kłopoty ich o uda.

— Sądzi pan, że on jest skompromitowany?

— Ha — tak mówią. Ja nie pojmuję po co człowiek taki jak Roman wdawał się z Rumunem i Emilem...

— Więć pan wierzy w winę pana Emila?

— Mój najlepszy przyjaciel. Ale niestety! Rzecz policjynie stwierdzona. Chyba, że wszyscy świadkowie kłamią. A to się już dzieje od dawna. Skoro to dawniej osłaniali tajemnicą, powinni byli jakoś być ostrożniejsi, aby uniknąć skandalu. Panie słyszały o szczegółach? Wszak jesteśmy w poważniejszym wieku, możemy o tem mówić. Niech pani sobie wyobrazi...

Pani Sobiesławska przerwała mu niecierpliwie.

— Mnie się rozchodziło o Piławieckiego. Wszak pan wie, że się starał o moją córkę.

— Starał się? Mówiono, że już był zaręczony?

— Ależ ani mowy o tem nie było. Przecież pan był wówczas, w niedzielę. To było po jego prośbie o pozwolenie bywania... rozumie pan... na co zgodziłam się. Zaręczyn nie było wcale. I proszę, niech pan każdemu zaprzeczy, kto by to twierdził.

— No — to mi kamień spadł z serca. W tych warunkach oczywiście...

— Oczywiście, że musimy mu wypowiedzieć dom. Bo gdyby był po prostu lekko obyczajowy, można by wybaczyć...

— Tak! ma pani rację, to całkiem co innego.

— A czy pan ma przekonanie, że Piławiecki jest na prawdę w to wplątany?

Znowu rozłożenie ramion i dwutaktowy klapsik na udach pana Czerskiego. Potem mówił Czerski:

— To są skutki, gdy młody człowiek się nie ożeni. Roman jeszcze jako osmnastoletni chłopiec romansował z tą sławną rozwódką... vous savez. A matka jego protegowała — wszyscy o tem wiedzieli, bo to trwało kilka lat...

— Słyszałam o tem — odrzekła pani Anna — to są rzeczy dawne. Ale teraz...

— Tak, to całkiem co innego — powtórzył pan Czerski-Feleniński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie, do Rządu apelując, w pomysłowości niewyczerpana, w trosce i skrzętności pierwsza.

Zołnierz polski, tu byli a nas jej wyślanicy, aby zdać sprawę z tego, co już uczyniono, aby wesprzeć cię daniami, a społeczność do nowych ofiar pobudzić i sprawie nadać jak najszersze ramy, najodpowiedniejszy kierunek, najpraktyczniej ją postawić na gruncie twych potrzeb.

To było prawdziwie dobre postanie. A teraz rzecz nasza, Biały Krzyż tak rozrobić, by wyposażać go tak bogato, jak to dzieje się z Czerwonym Krzyżem. Jeden przy drugim postawiony, niechaj rozjaśnia twą drogę, niechaj cię wspomaga czy to ranny, chory, czy zdrow jesteś, a rodzina twoja niechaj nie pozostanie pastwą losu.

To należy się tobie za nieustraszonosć, za wytrwanie, za zwycięstwa, za chwałę, jaką przyniosłeś Rzpłtej, za utwierdzenie jej granic, którego dokonasz do reszty.

Dobre postanie p. Paderewskiej już rozeszło się słowem budzącem po społeczeństwie i rozbrzmiewać nie przestanie, wspierając Biały Krzyż w jego dobroczynnej działalności.

Z łutru polski, niedostatkami twoimi i twoich musimy zaradzić i zaradzimy.

W sprawie kursu wymiennego korony i marki na złote polskie.

(Dokończenie).

Dokonując skupu koron i marek złotych polskimi skapić na przeto Państwo dwa finansowe różne rodzaje banknotów, z których jeden ma na giełdach tendencję zniżkową, drugi zaś zwykłą.

Już te wyżej przytoczone okoliczności nie pozwalają na skup i wymianę not obecnie obiegowych na złote polskie po kursie definitywnym, choćby do obecnego giełdowego zbliżonym.

W razie wymiany not po kursie definitywnie ustalonym posiadacze koron nie wyekawszy ich sanacyi, straciliby ogromne sumy na korzyść Państwa, względnie na korzyść fundacyi bankowej jego banku biletowego, którą suma skupionych koron wytworzy.

Posiadacze marek, zwłaszcza marek polskich, byłiby przy skupie po kursie definitywnym, faworyzowani przez Państwo o tyle, że fundacya bankowa Banku polskiego ponosiłaby za nich czas dłuższy całe ryzyko gromadzącej zniżki kursowej, względnie samą zniżkę i to dopóty Rzesza niemiecka swego obowiązku spłaty marki polskiej po cenie nominalnej nie spełni. Za ile lat termin tej spłaty nastąpi, na razie oznaczyć trudno.

Wobec takiej kolizyi interesów sprawę wymiany należy przeprowadzić odmiennie.

Wskazaniem jest, by Zarząd Skarbu polskiego rozważywszy wszystkie szanse pro i contra korony i marki w czasokresie wymiany, wypośredkował pewien ich kurs wymienny jako tymczasowy i płać go sposobem zaliczki w złotych polskich

(jako frankach franc.), wymiany i skupu marek i koron dokonać.

Wedle ustawy z dn. 9 maja br. L. Poz. 293 mamy przy tym skupie otrzymać nowy pieniądź częścią gotówką, częścią w 4% rencie państwowej, w stosunku przyszłą ustawą określić się mającym.

Przy wymianie po kupnie tymczasowym, niedefinitywnym wypadłoby urządzić rzecz nieco odmiennie.

Oto każdy posiadacz koron czy marek, otrzymując oznaczoną część stosunkową ich „wartości tymczasowej“ w złotych polskich, otrzyma też od Państwa „kwit“ na całą dostarczoną przez niego przy wymianie ilość koron czy marek

„Kwit“ ten stanowiłby dla niego podstawę do późniejszego obliczenia się ze skarbem polskim przy rozrachunku definitywnym, który nastąpi dopiero wtedy, gdy stosunki finansowe i skarbowe tak b. Austrii jak Rzeszy niemieckiej w pewnej mierze ustalone i uregulowane zostaną, gdy więc fundacya bankowa złotych polskich utworzona ze skupu marek i koron uzyska spodziewane wartości i po kursie odpowiednim będzie mogła być sfinansowana, względnie pozbyta

To obliczenie ostateczne mogłyby przeto poprzedzić dalsze „tymczasowe zaliczki“ właścicielom „kwitów“ wypłacane w miarę postępu regulacyi finansów i znikania disagii banknotów regulowanych.

Suma ogólna wszystkich „kwitów“ poinformuje zaraz dokładnie Zarząd Skarbu, na jak wysoką pożyczkę wewnętrzną w 4 proc. rencie państwowej liczyć może.

O ileby suma tej pożyczki była dla Państwa w danej chwili za wysoka i niepotrzebna, mogłoby Państwo, odraczając na czas pewien termin wypłaty dalszej części wartości tymczasowej „kwitów“, zaliczyć ją uprawnionym w pewnej stosunkowej części w 4 proc. rencie państwowej, w resztującej zaś części znowu banknotami w złotych polskich.

Przykład Czech zmniejszania poucza, że raczej braku nowych banknotów dla obiegu, niż ich nadmiaru obawiać się u nas przjdzie.

Ten „likwidacyjny“ sposób wymiany not drogą zaliczki tymczasowej za kwitem uprawniającym właściciela do późniejszego definitywnego rozrachunku ma jeszcze jeden ważny wzgląd ekonomiczny za sobą.

Wymienione wyżej powody spadku kursu tak marki jak korony, spowodowały znaczną różnicę kursową we wzajemnej ich do siebie relacyi, która przed wojną przedstawiała się jak 100 : 117, gdy obecnie opiewa jak 100 : 175 (niedawno jak 100 : 230 !)

Każdy jednak, kto zna ceny towarów na obszarze b. Królestwa Polskiego i b. Galicji, przyznać musi, że korona bez względu na swą złą chwilową relację do marki — ma na swym obszarze obiegowym małego mniejszą siłę kupną, jak marka na swoim. Stosunek siły kupna korony do marki przypomina dość dokładnie ich przedwojenny stosunek kursowy. Jest to notoryczną rzeczą dla tych osób, które często np. w Warszawie i w Krakowie bywają i tu i tam czynią zakupy.

Owóż z tą siłą kupną korony i marki prawie że jednakową na obojczych obszarach obiegowych, Rząd polski zmuszony do unifikacyi waluty na obu obszarach,

musi się nader poważnie liczyć i winien postępować nader ostrożnie, by w jednoczącym się społeczeństwie rozłączonych przez półtora wieku dzielnic, na tle waluty gwałtownego wewnętrznego przewrotu ekonomicznego nie wywołać.

Właśnie zaś przedstawiony wyżej system likwidacyjny wymiany, nie dorażny, lecz rozdziałający całą odnośną czynność na okresy, trwające razem czas pewien — pozwoliłby i moment siły kupna stosownie przy taktycznem dokonaniu wymiany uwzględnić, a tem samem ludność od silnych wstrząsań ekonomicznych uchronić.

*

Wedle ustawy z dnia 9 maja b. r. ma także „rubel carski“ być przedmiotem wymiany.

W danych stosunkach walutowych w Polsce, wypada go jednak uważać raczej za pieniądź zagraniczny, niż za obiegowy.

Wobec spodziewanej państwowej rekonstrukcyi Rosyji, uwagi wypowiedziane wyżej o wymianie korony, odnoszą się w znacznej części i do rubla carskiego.

Dr. Mieczysław Szeliga.

Okrucieństwa ukraińskie.

(Z.) Ze wszystkich miast świeżo uwolnionych przez nasze wojska nadchodzą codziennie informacje o okrucieństwach, jakich dopuszczali się zbolszewiczali żołnierze ukraińscy. Także z miejscowości, będących dawniej terenem walk, raz po raz dochodzą wieści o strasznych zbrodniach i rabunkach. I tak z powiatu Gródek Jagielloński dochodzi nas zupełnie pewna, urzędowo stwierdzona wiadomość o morderstwie popełnionem przez ukraińskich żołnierzy na polskich jeńcach.

Dnia 17 stycznia 1919 w odległości 1 km. od Zielowa kilku żołnierzy ukraińskich prowadząc jeńców polskich pomordowali kolbami bezbronnych. Władze stwierdziły na podstawie oględzin lekarskich, że czaszki jeńców były porozbijane. Śledztwo wykryło nawet nazwiska żołnierzy-zbrodniarzy, którzy uciekli z cofającymi się oddziałami. Co do nieszczęśliwych ofiar, to władze nasze ustaliły ich nazwiska; są to: jednoroczny kapral Piotr Rogalski i plutonowy Augustynowicz. Nazwiska trzeciego zamordowanego nie można było na razie stwierdzić.

Podobny wypadek wydarzył się też w Rokitnie: żołnierza polskiego Muczynskiego i dwu innych zastrzelili Ukraińcy. Ręce ofiar były związane z nurem.

Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzeń wydziału z dnia 1 i 2 b. m.

1. Przedmiotem dyskusyi i uchwał na obydwu tych posiedzeniach były głównie

sprawy, związane z uruchomieniem sądów, uwolnionych z pod inwazyi ukraińskiej. W pierwszym rzędzie uznano za konieczne jak najrychlejsze podjęcie akcji, mającej na celu niedopuszczenie do objęcia urzędowania sędziów, którzy podczas tej inwazyi zachowywali się wrogo wobec ludności polskiej, albo bez uzasadnionej indywidualnie konieczności złożyli przyrzeczenie t. zw. republiki zachodnio-ukraińskiej i w jej imieniu wykonywali sądownictwo. Rzeczą tę przedstawił już nasz prezes p. Prezesowi sądu apelacyjnego ustnie i zwrócił jego uwagę na to, że na relacjach prezydentów z różnych przyczyn nie zawsze polegać można z całą pewnością. Związek zawsze będzie w tej sprawie prowadził planową i zorganizowaną akcję, celem zapobieżenia szkodliwym niespodziankom, które niesłusznie już się w kilku wypadkach wydarzyły: i tak, dopuszczono do złożenia przysięgi niektórych sędziów, zwolnionych obecnie z pod zaboru ukraińskiego, bez poprzedniego zbadania, jak się oni w czasie tej inwazyi zachowywali. Miał się nawet zdarzyć wypadek tego rodzaju, że pewien nacelnik sądu powiatowego, który złożył był przyrzeczenie t. zw. republiki zachodnio-ukraińskiej zgłosił się teraz do służby, usprawiedliwiając sprawowanie urzędu pod ukraińskim rządem nieodporną koniecznością, został zaprzyszczony i oddano mu nadal kierownictwo sądu. Takie rzeczy nie mogą być oczywiście cierpiące, jeżeli interesy Państwa Polskiego nie mają być narażone na poważne niebezpieczeństwo i jeżeli nie ma się dopuścić do bardzo ostrych zatargów z ogółem sędziów Polaków! W tym duchu powziął wydział szereg rezolucyj, a przede wszystkim postanowił wystąpić odpowiedni memoriał do p. Prezesa apelacyi i P. Ministra sprawiedliwości, do Komitetu obrony narodowej, ponadto zorganizować stosowną akcję w poszczególnych miejscowościach, będących siedzibą sądów okręgowych, w razie potrzeby zwołać ogólny wiec sędziów wschodnio-galicyskich i wydać odpowiednią odezwę do kolegów, uwolnionych z pod inwazyi ukraińskiej, którą opublikuje się w tutejszych dziennikach i rozesłać do wszystkich sądów we wschodniej części kraju. Opracowanie szczegółów i zaprowadzanie dalszych czynności poruczone osobie stałej komisji, złożonej z 6 członków wydziału. Bliższych więc informacyj w tej sprawie mogą koledzy zasięgnąć w naszym biurze przy ul. Koralińskiej 6, I piętro, gdzie komisya urzęduje.

2. Z listu p. Edwarda Hausera dowiedzieliśmy się o tragicznej śmierci s. p. Erasma Drodzowskiego, naczelnika sądu powiatowego w Dolinie, którego Ukraińcy podczas odwrotu z tego miasta najpierw z odenia i bielizny obdarli, a następnie zamordowali. S. p. zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Wydział uchwalił wyrazić nieszcześliwej rodzinie głębokie współczucie, a zarazem zwrócić się do p. Prezesa sądu apelacyjnego i Komitetu obrony narodowej o pomoc i opiekę dla niej.

3. Sprawozdanie Koła sędziów w Sanoku o dokonanych wyborach prezydium i wydziału przyjęto do wiadomości i postanowiono poprzeć nadesłane przez to Koło dwa memoriały: w sprawie nominacyi tamtejszych aplikantów sędziami, oraz w sprawie przyjęcia z pomocą merytoryczną sędziom tamtejszego okręgu sądowego.

3)

DR. FR. MAJCHROWICZ.

Epoka Paskiewiczowska.

(Kartka z dziejów oświaty i szkół w Polsce porozbiorowej).

(Ciąg dalszy).

Do reformy jednak stanowej w tym okresie w Królestwie nie doszło. Dopiero po upadku powstania listopadowego nowe władze edukacyjne mogły już otwarcie przystąpić do realizacji tego, co przed rewolucją było tylko marzeniem Nowosilcowa i jego współpracowników.

W czasie powstania listopadowego Uniwersytet, Szkoła politechniczna i Instytut pedagogiczny opustoszały zupełnie. W szkołach średnich i niższych nauka oficjalnie odbywała się, lecz wyższe klasy wyłudniły się prawie zupełnie, bo młodzież starsza porwana została w wir ruchu narodowego, a także wielu nauczycieli wzięło udział w powstaniu.

W pierwszym roku po stłumieniu powstania tak przedstawia stan szkół w Królestwie polskiem raport rządu rosyjskiego: „W zwykłej, podług przepisów epoki,

t. j. w połowie września r. 1831 r. ktorowie szkół krajowych zajęli się zapisem uczniów i otwarciem lekcyj. Ze jednak zbyt jeszcze były świeże wrażenia, które na umysłach młodzieży wywarło zaburzenie krajowe, wypadało obawiać się, aby skupiona młodzież

zwłaszcza w klasach wyższych, nie zaszczepliła na nowo tego ducha niuległości, jaki się już raz pomiędzy nią objawił. Zarządził temu rozkaz Rządu Tymczasowego. Zamknięto aż do dalszego czasu szkoły wojewodskie już otworzone, a w miejsce ich urządzono szkoły wydzielone dla czterech klas niższych, obejmujących młodzież niedorostłą, mniej zatem szkodliwym podmiotem przystępną“.

„Tym sposobem 4466 uczniów poświęciło się w roku 1832 naukom w 4 klasach wydzielonych a zachowany w całym kursie rocznym porządek, spokojność i okazja w czasie egzaminów postęp i duch dobry, jakoteż dążność do prawych zasad i zdrowych teoryj — były najpierwszym owocem starania rządu w tym wydziale służby publicznej“.

Tak wygląda obraz szkolnictwa polskiego bezpośrednio po stłumieniu powstania listopadowego, skreślony piórem urzędowego optymisty. Zgoda inaczej przedstawia się sprawa w korespondencyach, umieszczanych w pismach emigracyjnych polskich a także w pismach francuskich i niemieckich tego czasu.

Stefan Witwicki, który i po rewolucyi listopadowej zajmował stanowisko urzędowe w Komisji Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego tak przedstawia stan szkół w Królestwie w r. 1832:

„Uniwersytet i wszystkie szkoły wyższe zamknięte, profesorowie pensyi pozbawieni, w szkołach początkowych ciągłe przesładowania nauczycieli, aresztowanie rektorów na doniesienie szpiega, że któryś z 10-letnich uczniów wyrysował swoją książkę

twarz W. księcia lub Paskiewicza, albo że zanucił przed szkołą piosnkę narodową“.

Car Mikołaj I. po zakończeniu ciężkiej walki z rewolucją listopadową zwrócił szczególniej uwagę na szkoły Królestwa i już w październiku r. 1832 pisał do Paskiewicza:

„Ponieważ edukacya była zła i jej to zwłaszcza przypisać należy skłonność młodzieży do byłego buntu, należy na tę dziedzinę zwrócić największą bacność“.

Wkrótce też otrzymał osobny komitet w Petersburgu pod przewodnictwem Nowosilcowa polecenie opracowania nowej reorganizacyi szkolnictwa polskiego, ze szczególnem staraniem o zbliżenie szkolnictwa tego do ustaw obowiązujących w cesarstwie rosyjskiem.

Zastrzeżono jeszcze bardziej zakaz wyjeżdżania młodzieży dla dalszych nauk za granicę, uważano bowiem, że szkoły zagraniczne zwłaszcza krakowskie są „ogniskami niebezpiecznych natchnień“, nakazano też rodzicom i krewnym niezwłocznie wezwać młodzież do powrotu z Krakowa.

W ślad za ograniczeniem nauk w szkołach i poddaniem ich policyjnemu nadzorowi poszło przezwrośnięcie bibliotek i innych zbiorów naukowych z Uniwersytetu warszawskiego w głąb Rosyji. Nie pomogły starania i prośby uniżone Lindego, Bandtkiego, Jarockiego i innych. Linde zwłaszcza, choć oportunistą czystej wody przemawiał szczerze za zachowaniem bibliotek w Warszawie.

W listach pisanych do Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia publicznego sprytnie manifestując lojalność, przemawiał w myśl intencji rządowej za pozostawieniem

bibliotek w Warszawie. Ze słów Lindego przebiega istotnie ból człowieka, może nie tyle Polaka, ile zamilowanego w książkach uczonego, który sam wiele trudów, wiele starań włożył w zaopatrzenie biblioteki w cenne dzieła, część życia pracowitego poświęcił na jej utworzenie a teraz przy całej swej arcyległości nie może powstrzymać dobitnych i gorzkich słów.

Mimo te wszystkie zabiegi i starania znaczna część biblioteki powędrowała do Petersburga.

Jak zaś „troskliwą“ opieką otaczano bezcenne rękopisy i dzieła bibliotek, wywiezionych z Polski do Rosyji, o tem dowiadujemy się z Pamiętnika Romualda Hubego:

„W połowie r. 1836 — pisze on — zjawił się w bibliotece historyk Onaciewicz, dawny profesor Uniwersytetu wileńskiego. Zajął się on wertowaniem rękopisów historycznych. Jak później mówiono, ale już po śmierci jego, miał on mnóstwo rękopisów ciekawych wynieść z biblioteki, a wieść chodząca, że wiele manuskryptów za życia posprzedał“.

„Jeszcze łatwiej — pisze Hube na innym miejscu — jak utrzymywano, można było nabyć z biblioteki książki drukowane. Podobno wystarczało przy oprowadzaniu po bibliotece wskazać wóznemu, oprowadzającemu jaką książkę i powiedzieć, że się jest gotowym wynagrodzić za nią, a można było być pewnym, że wkrótce będzie dostawiona do domu“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

4. Z powodu braku czasu nie można było wyczerpać całego porządku dziennego; resztę jego spraw mniej naglących, przekazano do następnego posiedzenia.

Archiwum państwowe we Lwowie.

Archiwum państwowe w Namiestnictwie lwowskim, zawierające w swoich aktach bezcenne skarby źródeł, odnoszących się do dziejów tej części Polski, która w pierwszym i trzecim rozbiore dostała się pod rządzą austriacką, zostało szczęśliwie w całości uratowane z wielkiej burzy wojny światowej i tych wszystkich ciężkich przeżyć i klęsk, które po kolei spadały na stolicę Galicji od r. 1914—1918. Jest to niewątpliwie zasługą dyrektora tego archiwum, dr. Eugeniusza Barwińskiego. Jego to staraniem i opieką ochronione zostały te akty przed grabieżą i zniszczeniem przez zabezpieczenie ich i ukrycie w stosownym czasie we Lwowie, a częściowe przewiezienie następnie najcenniejszych fascykulów i zbiorów na jakiś czas do Krakowa, gdzie znalazły wówczas pomieszczenie w gmachu Akademii umiejętności. Dnia znowu znajduje się całe archiwum we Lwowie, na dawnym miejscu i ma zapewnioną opiekę Rządu polskiego i Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, pod którego specjalny nadzór i zarząd zostały poddane wszystkie archiwa państwowe w całej Polsce.

Archiwum lwowskie istniało już za czasów austriackich jako odrębny urząd przy Namiestnictwie galicyjskim; obecnie przez Rząd warszawski przejęte, ma przejść według projektu pod władzę Prezydenta Ministrów. Obejmuje ono akta publiczne od pierwszego rozbioru Polski t. j. od r. 1772 aż po czasy najnowsze. Korzystanie z tych aktów było za czasów austriackich bardzo utrudnione lub zupełnie wzbronione. Do przeglądania działu politycznego trzeba było mieć specjalne pozwolenie z ministerstwa spraw wewnętrznych; zresztą był on zupełnie nie uporządkowany i już z tego powodu niedostępny. Cały szereg sal i kurytarzów mieszczących się w parterze głównego gmachu Namiestnictwa zajmują te akta archiwalne, w których wyróżniamy następujące działy:

I. Akta byłego gubernium czyli t. zw. prezydyalne, a w tem zwykle tajne i najtajniejsze, które obejmują tajemnice rządów austriackich. (Najtajniejsze oznaczone są literą „G“, jako „Besondere Presidial-Akten“). Pochodzą one z pierwszych czasów rządów austr., dalej z r. 1846, 1848 i 1853. Co do korzystania z tych tajnych aktów istniały nietylko ograniczenia. Wprawdzie dyrektor archiwum miał prawo wglądu, lecz był za to odpowiedzialny przed rządem centralnym i rozmaite tajne instrukcje kępowały go niesłychanie. Naprzykład co do roku 1848 istniało jeszcze osobiste zastrzeżenie cesarza Franciszka Józefa, że akta z tego roku są zasadniczo niedopuszczalne do przeglądania („prinzipiell unzulässig“). Pierwszy dr. Barwiński, jako dyrektor, starał się te instrukcje omijać jak najbardziej i o ile miał do czynienia z poważnymi badaczami, to nie wahał się nie liczyć z tymi przepisami. Tak np. prof. Tokarz mógł już korzystać z tych aktów do swojej pracy: „Kraków w r. 1863 i wprawna na Miechow“.

Dalej należały tu akta gubernialne zwykle do spraw resortowych a więc kościelne, szkolne, fundacyjne, sanitarne, przemysłowe, handlowe, żydowskie i poddańcze. Są to akta niesłychanie rozległe, dość wspomnieć, że same akta kościelne zajmują w inwentarzu olbrzymi tom folio.

II. W ostatnich latach przed wojną pozyskał do archiwum państwowego dyrektor Barwiński akta prezydyów policyi w Krakowie i we Lwowie, niesłychanej doniosłości do spraw politycznych.

III. Normalia kilkaset ksiąg i kilkaset fascykulów obejmujące i odnoszące się do urzędowania Galicji od r. 1772.

IV. Akta hołdu, składanego Austrii przez wszystkie stany porobiorowe.

V. Akta odnoszące się do zajęcia i sprzedaży dóbr koronnych i kościelnych polskich. Na tych aktach oparła się cała akcja obliczenia Biura kongresowego zorganizowanego także w tutejszym archiwum, które właśnie ukończyło swe prace.

VI. Akta władz skarbowych odnoszące się do dóbr kameralnych.

VII. Akta odnoszące się do zarządów dóbr państwowych z początku XIX. w.

VIII. Akta erekcyjne parafii i klasztorów galicyjskich zawierające dokumenty od najdawniejszych czasów.

IX. Akta pierwszych dziesiątków lat istnienia Rady szkolnej krajowej.

X. Akta serwitutowe to jest po byłej komisji regulacji serwitutu.

Akcy centralizacji aktów po władzach austriackich postępuje dalej tak, że wszystkie najważniejsze akta wszystkich byłych władz znajdują się w swoim czasie w archiwum.

W aktach spotykamy bardzo często oryginalne dokumenty i przywileje królów polskich, pergminy i pieczęcie odnoszące się do odległych wieków.

Obecnie bawi dyrektor Barwiński w Wiedniu, gdzie z ramienia Ministerstwa spraw zagranicznych zajmuje się rewindykacją i likwidacją aktów bibliotecznych i archiwalnych. Akta odnoszące się do Galicji znajdują się w przyszłości także w tem archiwum państwowym.

Trzeba będzie jeszcze poświęcić kilka lat pracy, aby ten olbrzymi materiał skatalogować i przygotować go do użytku władz i sfer naukowych. A jak niezmiernie interesujące wiadomości zawierają te stopy starych poślizgniętych papierów, niech posłuży następujący przykład.

Korzystając z nadzwyczajnej uprzejmości dyrektora dr. Barwińskiego wejrzałem raz w Krakowie do jednej z olbrzymich skrzyń, w których wówczas te akta były spakowane i na chybi trafi wyjąłem jeden z większych fascykulów. Zawierał on niezwykle ciekawy przebieg układów toczonych między rządem Księstwa Warszawskiego a Austrią około r. 1811 w sprawie rewindykacji funduszy kościelnych, odnoszących się do tych rozlicznych kościołów i klasztorów, położonych w t. zw. wówczas zachodniej Galicji t. j. w Zamojskiem i Lubelskiem, które po pokoju Schönbrunskim w r. 1809 dostały się z powrotem Księstwu Warszawskiemu, Ministerstwa obydwa państw utworzyły komisję, które po dokładnem zbadaniu ustaliły wysokość ogólnej sumy tych funduszy na kilkanaście milionów złotych.

Rząd austriacki jednak wzbraniał się wydać tę sumę i w końcu oparła się cała sprawa o rozstrzygnięcie cesarskie. Miałem w rękę kartę własnoręcznie przez cesarza napisaną i podpisaną: „Frazz I.“ opatrzoną. Z ironią i lekceważeniem tak słusznej sprawy, powiada ów pan, że „ponieważ Polacy i tak wielki obszar kraju i ziemi zagarnęli, więc już pieniędzy tych nie należy im wydać“.

W innym znowu konwulcie znalazłem piękne, kaligraficznem piśmie po francusku wystylizowane listy księcia Józefa Poniatowskiego z żołnierską stanowczością domagające się natychmiastowego wypuszczenia uwięzionego przez austriackiego generała, polskiego parlamentarza chorążego Eismonda i grożące represją na wypadek nie wypełnienia tego żądania.

To przykłady z dawniejszych czasów, lecz ileż cennych materiałów zawierają z pewnością akta tego archiwum odnoszące się do epoki powstań narodowych z lat 1831 i 1863, ile aktów do okresu emigracji, emisaryuszów i rzezi 1846 roku, jakoteż całej martyrologii polskiej w Galicji. Dla przyszłych badaczy tych dziejów otworzą się bezcenne i nigdzie dotąd nie wyzyskane źródła historyczne. Akta archiwum państwowego zawierają także olbrzymie materiały odnoszące się do administracji i gospodarki rządowej w tym zakresie, kompletne dla całej Galicji fasze urbarialne z lat 1789, 1819 i 1852, akta przysięgi hołdowniczej, akta poddańcze i serwitutowe, akta fiskalne i wojskowe i cały szereg innych niezmiernie ważnych i odśladających we wszystkich szczegółach dzieje kraju i instytucji świeckich i duchownych, wszystkich warstw społecznych i często bardzo dzieje rodzin i poszczególnych osób ze wszystkich stanów. Nie tylko prawnik i historyk, lecz i powieściopisarz znajdzie tu niewyczerpany materiał do badań i wdzięcznej pracy.

Michał Litwinski.

Tyfus plamisty w gminach okolicznych.

Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty (Powiat lwowski) Sołonka, Podborec, Grzybowice. (Powiat Gródek Jagielloński) Kamienobród, Rodatyce, Maleczyce i Czerlany. Ze względu na groźnie szarżującą się tam epidemię tyfusu plamistego jest ruch podróży z gmin tych w zupełności wstrzymany.

Mieszkańcom zaś poniżej wymienionych gmin wolno jedynie za okazaniem poświadczenia czystości i stwierdzenia, że w domach ich zamieszkania nie ma tyfusu plamistego przejść rogatkami miasta.

Powiat Lwów: Czyski, Grzęda, Laszki murowane, Malechów, Nawarya, Zubrza, Sokolniki, Białohorsze, Lewandówka, Kamienopol, Prusy, Polanka, Zamarstynów, Porszna, Krzywula, Winniki, Skniłów, Pasiaki hal., Sichów, Gańczary, Podliski małe, Remonów, Sieciechów, Stroniastyn, Wulka hamulecka, Kozice.

Gródek Jagielloński: Janów, Rzezczyca, Gródek Jagielloński, Białogóra, Biergthal, Haliczanów, Walldorf, Artyszów, Kiernice, Cuniów, Lubień, Drozdowice, Obroszyn, Porzeczka jan., Wiszenka, Wołeczuchy.

Fizyk przestrasza przeto publiczność przed stykaniem się z mieszkańcami objętych wykazem gmin zakażonych. Bez poświadczenia czystości nie należy nikogo wpuszczać do mieszkań (kuchni) z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

Dr. Legeżyński.

Czas

odnowić

przedpłatę.

Przedpłatę należy uiszczać w Administracji Podwale 3.

KRONIKA.

Lwów, 4 czerwca 1919.

Kalendarz.

Piątek, 6 czerwca.

Rzym, kat.: Norberta.

Gr. kat.: 24. Symeona pr.

Słowiański: Cichomila.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 53 rano, zachód o godz. 8 min. 06 wieczorem. Temperatura o godzinie 12 w południe + 16 Cel.

— Szef Sztabu frontu galicyjsko-wołyńskiego ppłk. szt. gen. Kessler przyjmuje interesentów cywilnych codziennie od godz. 10—11 przed połud. w Sztabie frontu, hotel Francuski, pokój 8. Meldować się u adjutanta por. Lewandowskiego, pokój Nr. 12.

— P. Minister poczt i telegr. Hubert Linde przyjeżdża w sprawach urzędowych w piątek wieczorem do Lwowa, i będzie udzielał audyencji w sobotę od godziny 11 do 1 przedpołudniem w gmachu Namiestnictwa. Minister Linde udaje się następnie do Stanisławowa i Kołomyi.

— Dr. Marian Linde, konsul generalny w Bukareszcie, a dotychczasowy *charge de affaires* Rządu Polskiego w Rumuni, wraca w tych dniach przez Lwów do Bukaresztu. Dr. Linde zatrzyma się przez kilka dni w Czerniowcach dla zorganizowania powrotu do kraju naszych uchodźców z południowej Rosji, Podola i Wotynia.

— (z) O czystości języka. P. Minister skarbu Karpiński wydał następujący okólnik do wszystkich urzędów Ministerstwa skarbu, który podajemy za *Kurierem Warszawskim*:

„Proszę wszystkie podległe mi urzędy nie używać nadal w pismach urzędowych i w biurowości wyrazów przejętych z języków biurowości austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej, zupełnie obcych duchowi języka polskiego i niezrozumiałych dla wszystkich, na przykład: votum (oswiadczenie), ex offio (z urzędu), videat (kancelarya) (uwaga dla kancelaryi), citissime (b. pilnie), aprobat (zgoda, zatwierdzenie), fascykul (zeszyt), index (wykaz), pragmatyka, statut służbowy (ustawa, albo przepisy służbowe), w powołaniu się na... (pismo tutejsze, tamtejsze (pismo NN.)), za wyjątkiem (z wyjątkiem) i t. d.).

Należy także zaniechać używania zbyt technicznych zwrotów, jak „szanowna firma“, „wielmożny“, „mam zaszczyt“, „do wysokiej aprobaty“ i t. d.

Przy pisanu sprawozdań, wniosków i listów należy przestrzegać stylu jasnego i zwięzłego, przyczem proszę możliwie unikać wyrazów obcych, ponieważ język polski jest dość bogaty, aby starczył na użytek naszych urzędów“.

— Z wojskowości. Szef sztabu kwaterymistrzostwa we Lwowie, płac Bernardyński 6, I piętro drzwi na lewo, przyjmując strony cywilne w dni powszednie i święteczne od godziny 12 w południe do 1 po południu.

Wszyscy oficerowie, którzy zgłosili się do W. P. w Komendzie miasta i otrzymali legitymację, mają się zgłosić do stacji zborniej oficerów w hotelu „Astoria“, róg ulic Furmańskiej i Kazimierzowskiej.

Stacja zborna dla oficerów została ponownie reaktywowana i znajduje się w dawnym schronisku dla oficerów przy ul. Słowackiego.

— Pożegnanie Wielkopolan. Jednym z najpiękniejszych momentów pożegnania opuszczających nas dzielnych synów Wielkopolski była wczorajsza Msza polowa na wzgó-

rze Cytadeli, odprawiona w wymarzonej wprost ramach na tle bujnej zieleni. Dokoła skromnego ołtarza polowego z wizerunkiem Najsw. Psnienki Częstochowskiej zafili miejscy Najprzewiel. ks. Arcybiskup Bilewski z kapitułą, dowódcą Wielkopolan Konarzewski z oficerami, przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych, prezydium miasta z gremiem radnych, prezydium uczestników powstania 1863 r., reprezentacje wielu stowarzyszeń, instytucji i zresztą, dziesiątka szkolna i tłumy publiczności.

Msze św. odprawił ks. Infułat Zajchowski, błogosławieństwa udzielił i przemówił bardzo gorąco ks. Arcybiskup Bilewski. Z kolei zabierali głos prezes Komitatu Obrońcy Narodowej Cieniński i kapelan Wielkopolan ks. Stankowski, ten ostatni wyraził wdzięczność braci z Poznania za okazane im uznanie.

Uroczystość zakończyła wśród niemiłokących okrzyków: „Cześć!“ i „Niech żyją!“ wspólna rewia wojsk poznańskich.

— Nabożeństwo żałobne za żołnierzy wielkopolskich. Za spokój dusz sp. Nikodema Wiśniewskiego, Franciszka Rozniarska, żołnierzy wielkopolskiej Straży Ludowej, którzy eskortując poznańskie dary dla Lwowa, zginęli dnia 6 kwietnia 1919 na głównym dworcu lwowskim od granatu ruskiego i pochowani zostali w Poznaniu i s. p. Zygmunta Antoniewicza, podporucznika wielkopolskiej Straży Ludowej, komendanta eskorty, ranionego ciężko dnia 8 kwietnia 1919 na dworcu lwowskim, a zmarłego z tych ran w maju br. odbędzie się nabożeństwo żałobne, które odprawi ks. infułat Zajchowski w piątek dnia 6 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Elżbiety. Na nabożeństwo to zapraszają radoków Komitet ratunkowy K. B. K.

Cześć pamięci dzielnych Wielkopolan, którzy ratując Lwów od głodu, ponieśli przy tem śmierć bohaterską!

— Z Uniwersytetu lwowskiego. Nabożeństwo żałobne za duszę sp. dr. Józefa Puzyry, profesora matematyki w Uniwersytecie lwowskim, odbędzie się w piątek, dnia 6 bm., o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja. Na to nabożeństwo senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego zaprasza i prosi nauczycielskie, młodzież akademicką i pobożną publiczność.

— Stypendya. Zarząd Akademii Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na 5 stypendyów po 5000 koron rocznie z fundacji im. s. p. Wiktora Ostawskiego. Podania należy wnosic do Zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29 czerwca 1919. Warunki obowiązujące kandydatów wymienione są w art. VI i VII aktu fundacyjnego, wedle których o nadanie tego stypendium ubiegać się mogą jedynie ci docenci Uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie i Politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w gimnazjum lub w szkole realnej w kraju lub zagranicą, którzy są narodowości polskiej, władający należycie mową polską, nie przekroczyli 40 lat życia i ukończywszy Uniwersytet lub Politechnikę w kraju lub zagranicą ze stopniem akademickim, zamierzają kształcić się na profesorów dla wyższych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kraju, to jest dla polskich Uniwersytetów we Lwowie i Krakowie i dla polskiej Politechniki we Lwowie, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo lub wyznanie, z jedynym wyłączeniem osób prawosławnego wyznania.

Kandydat przedłożył swą pracę naukową i szczegółowy program, według którego i gdzie zamierza kształcić się dalej. Przedmiotem studiów może być każda gałąź wiedzy ludzkiej z wyjątkiem nauk teologicznych. Z europejskich Uniwersytetów wyłącza się jedynie Uniwersytet we Fryburgu w Szwajcarii.

Stypendya płatne są z góry w półrocznych ratach. Uzyskanie stypendium rocznego po raz drugi i trzeci nie jest wyłączone.

W razie większej liczby kompetentów pierwszeństwo mają ci, którzy pobierali to stypendium, a na przedłużenie go zasługują; po nich ci, których wykształcenie jest rzeczą pożądaną ze względu na wazującą lub zaważającą mającą katedrę; po tych poświęcający się studiom nauk doświadczalnych, które wymagają pracy w laboratoriach.

— Pobory emerytalne wojskowych. Oficer kasowy komendy miasta i placu, Lwów ul. Wałowa 1. 16 będzie wypłacać pensję emerytalną za miesiąc czerwiec 1919, oraz zaległe pobory emerytalne za ubiegłe miesiące r. 1919 wszystkim spensjonowanym wojskowym Polakom armii austro-węg., tudzież wszystkim, mającym przynależność do gmin Galicji, w końcu wszystkim, którzy niezbicie dowiodą swojej polskości, chociażby do gmin Galicji przynależnymi nie byli.

Wypłaty poborów emerytow. oficerom, inwalidom-oficerom, spensjonowanym podobnie, żandarmeryi, inwalidom-żołnierzom z wojen poprzednich i z czasów pokojowych oraz wdowom i sierotom po wyżej wymienionych, jakoteż wdowom i sierotom po inwalidach

zwojny wszechświatowej, wdowom i sierotom po oficerach i szeregowcach obejmie — jak się dowiadujemy — Skarb polski od 1 lipca 1919, a nie, jak mylnie podano w komunikacie intendencji, od 1 czerwca.

Zaliczki na pensje wdowie i sieroce po oficerach i żałystach wojskowych b. armii austr.-węg. wypłacać będzie tymczasowo nadal Intendantura Dow. „Wschód“ (oddział Kontroli rachunkowej) we Lwowie przy ul. Sakramentek 1. 14 I. piętro drzwi nr. 26 — względnie zaliczki na pobory emerytalne dla pensjonistów jak dotychczas komenda placu przy ul. Wałowej 1. 16 (oficer kasowy) do 14 czerwca włącznie. Po 14 czerwca ustaje wszelka wypłata bezwarunkowo.

Wypłata nastąpi tylko za przedłożeniem dokumentu pensyjnego, legitymacji osobistej i ostatniego odcinka pocztowego.

— **Registrowanie pretensyj** do wiedeńskiej pocztowej Kasy oszczędności. Dyrekcja pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie zawiadamia, że rejestruje na razie wszelkie pretensje do wiedeńskiej P. K. O. jako to: renty, pożyczki wojenne, konta czekowe i oszczędnościowe. Interesowani powinni nadsyłać do P. K. O. w Warszawie odpowiednie daty (należność, numera kont, względnie książeczki rentowych, lub oszczędnościowych).

Po zarejestrowaniu pretensyj, prześle P. K. O. w Warszawie wykaz ich na konferencję międzynarodową.

W interesie zatem posiadaczy leży, aby swe pretensje jak najrychlej zgłosili.

— **Wykazy internowanych i jeńców.** Z biura wywiadowczego „Czerwonego Krzyża“ we Lwowie, ul. Bielowskiego 6, otrzymujemy wiadomość — iż otrzymało ono wykazy jeńców i internowanych w obozach w Czortkowie, Rohatynie, Kołomyi, Stanisławowie, Strzyżu, Buczaczu, Złoczowie i Jazłowie, sporządzone przez komitet pań „Czerwonego Krzyża“ w Stanisławowie.

Spis osób w wykazach tych umieszczonych znajduje się w powyższym biurze, gdzie po ewentualne dalsze informacje należy się wprost zwrócić.

Biuro to i nadal pośredniczy w przesyłce korespondencji do jeńców internowanych w Galicji wschodniej, do żołnierzy armii gen. Hallera i do Ameryki.

— **Egzaminy prywatne uczniów** wszelkiej kategorii odbędą się w gimnazjum III. (dawniej Fr. Józefa) w sobotę, 21 czerwca o godz. 8 rano. Wprzód należy zgłosić się w dyrekcji.

— **Podziękowanie.** Przedstawienie urzędzone staraniem Związku parafialnego św. Elżbiety w teatrze miejskim w dniu 24 maja 1919 przyniosło 2855 K 50 h czystego dochodu na zasilenie funduszu odbudowy Kościoła św. Elżbiety — zniszczonego pociskami ruskimi. Zarząd Związku parafialnego zdając niniejszym sprawę ze swych czynności, uważa za swój obowiązek złożyć publiczne podziękowanie tym wszystkim którzy swą gorliwą pracą przyczynili się do urządzenia i powodzenia przedstawienia. Zatem Szanownemu Zarządowi teatru za udzielenie sali, Wielce Oczekodnemu gronu nauczycielskiemu szkół lwowskich — przedewszystkiem zaś W. Panu Chudzińskiemu i W. Pani Złotnickiej ze szkoły kolejowej — za żmudną pracę nad młodocianymi artystami, personalowi teatru za zrzeczenie się połowy wynagrodzenia za to przedstawienie, Panom bileterom za honorarium 62 K. W. Paniom Ciriowej, Suchankowej, Holskiej i Książkiewiczowej, wreszcie wszystkim, którzy używając bezinteresownie swej pracy i poparcia przyczynili się do pięknego celu — składamy „Serdeczne Bóg zapłać“.

Władysław Ciri, mp. Prezes Związku paraf. św. Elżbiety.

— **Przedłużenie godzin nocnych** dla kawiarni i restauracji. Na zarządzenie władz zezwolono na zatrzymywanie otworem restauracji i kawiarni, które dotychczas były zamknięte o godzinie 10 wieczorem, do godz. 11 w nocy.

— **Nowa placówka handlu polskiego.** Dnia 31 z. m. odbyło się otwarcie i poświęcenie sklepu Spółki spożywczej „Mrówka“, stow. zarej. z ogr. odp. przy ul. Gródeckiej 1. 60.

Skromną uroczystość zaszczycili swą obecnością: Najprzew. Ks. Biskup dr. Bolesław Twardowski, prezydent Neumann, Ks. kan. Dziędzielewicz, radny m. Krakowa p. Kosobucki, reprezentanci dyrekcji poczt., dyrekcji kolei, delegaci Sokoła, O. W. VI i VII., urzędu pocztowego Lwów II. oraz liczne grono obywateli i mieszkańców dzielnicy II i VI.

Poświęcenia dokonał proboszcz kościoła św. Elżbiety ks. dziekan Adolf Sigmund, poczem ks. Biskup dr. Twardowski udzielił błogosławieństwa zbożnie podjętemu dziełu.

Z kolei p. Prezydent Neumann wyraził radość, że z dniem każdym powstają w naszym mieście coraz to nowe placówki polskiej pracy na wszystkich polach.

Następnie reprezentanci i delegaci kolei, poczt., O. N. VI i VII., Sokoła i inni złożyli w krótkich słowach „Szczęście Boże“, przyrzekając pomoc i poparcie. Wreszcie złożył ks. kan. dr. Józef Dziędzielewicz nawiązując do godła „Mrówki“ wzywał do wytrwałości i mroźczej pracy, do nieopuszczania rąk i nie zniechęcania się przeciwnościami, piętrzącymi się na drodze do osiągnięcia wytkniętego celu. Imieniem Zarządu Spółki prezes Rady nadzorczej p. Suchanek podziękował zebranym za łaskawe przybycie, złożone życzenia i słowa zachęty, oraz za przyrzeczenie poparcia.

Po rozejściu się gości, bez praktykowania w takich razach przyjęć, członkowie Spółki przystąpili do zakupu towarów. Spółka spożywcza „Mrówka“ powstała z inicjatywy Związku parafialnego św. Elżbiety.

— **Zjazd drobnych właścicieli warsztatów tkackich.** Ze względu na oczekiwaną dowód bawelny i wełny i ze względu, że wielkie prześladowanie polskie będą mogły 25% produkcji udzielonej oddać drobnemu przemysłowi tkackiemu, przeto celem zorganizowania drobnych przemysłowców tkackich w uruchomieniu i rozwoju tkactwa polskiego, odbyć się ma w miesiącu lipcu br. zjazd drobnych właścicieli warsztatów tkackich oraz przedstawicieli spółek tkackich. Zgłoszenia na zjazd pisać należy do dnia 25 bm. do Sejmu, pod adresem pisma ks. Sędzimir. Po otrzymaniu zgłoszeń zostaną rozesłane imienne zaproszenia z oznaczeniem miejsca i porządku obrad zjazdu.

— **Uznanie za działalność samarytańską.** Przed wyjazdem do Paryża wystosował naczelny dowódca W. P. Wschód następujące pismo do p. Ant. Kostki-Pogłódowskiego.

Za trudy i starania, jakie JWPan ponosi, by ulżyć doli żołnierza polskiego jako też za wydatną pomoc dla szpitali w postaci leków, opatrunków, tytoniu, żywności itp. czuję się nie tylko w obowiązku, lecz także odczuwam potrzebę serca złożyć w imieniu swoim i podwładnych mi oddziałów, korzystających z ofiarności rodziny JWPana i z Jego trudów, najgorętsze podziękowanie.

Rozwadowski g. d.

Również i szef sanitarny tego Dowództwa kilkakrotnie wyraził p. Pogłódowskiemu podziękowanie a za pomniejszą pomoc wyrazili mu świeżo uznanie gen. Zieliński i Dowództwo generalnego Okręgu Kraków.

P. A. Kostka-Pogłódowski jeździł dotychczas już 9 razy w sprawach samarytańskich do Lwowa i to kilka razy w czasie najkrytyczniejszym, gdy ruch dla cywilnych był zamknięty; to też kilkakrotnie był on parę godzin w ogniu nieprzyjacielskim; towarzyszył kilka razy dowódcy naczelnemu a w ciągu jednej z tych jazd na życzenie prezydenta polskiego „Czerwonego Krzyża“ towarzyszył temuż w podróży na wschód: ostatnio przywiózł zebrane u przyjaciół w Sanockiem dary do Lwowa dla szpitali „Czerwonego Krzyża“.

Jest to dalszy ciąg dawniejszej działalności tego samarytanina: jako przewodniczący „Czerwonego Krzyża“ w Wadowicach rozwinął nie tylko niezwykle żywą i skuteczną działalność w licznych szpitalach okręgu, ale też od początku wojny — wraz z najbliższą rodziną — otaczał szczególną opieką żołnierza polskiego.

Za pomoc trzykrotną, umożliwiająca liczonej rzeszy strzelców, załogujących w roku 1914 w Choczn, utrzymanie w chwilach najkrytyczniejszych, wyraził mu w czasie, gdy komendantem był gen. Baczyński, podziękowanie szef sztabu tegoż, ówczesny kapitan Zagórski, zaś za pomoc udzieloną Legionom we wszystkich fazach — aż do smutnej pamięci dni Husztu i Marmaros Sziget'a — wyrazili mu generał Szeptycki i pułk. później generał Zieliński, kilkakrotnie gorące podziękowania.

— **† Ksawery Gobhard** przez szereg lat typowa postać na bruku lwowskim, jak już donieśliśmy zmarł onegdaj w mieście naszym w 75 roku życia. Urodzony w Jaworniku r. 1844 podążył jako młodzieniec w szeregi powstańcze r. 1863. W oddziałach Czechońskiego i Jeziorańskiego walczył jako podoficer pod Potokiem, nad Tanwią, pod Lipiną i Kobylanką. Ranny w tej ostatniej bitwie w lewe udo i lewą rękę musiał przebyć jej amputację w szpitalu Cieszanowa.

Kaleką zajął się gorliwie nie zrównany wówczas w swej ofiarności ksiądz Adam Sapieha; komisarz z ramienia Rządu narodowego dla oddziału Jeziorańskiego i umieścił go, po uzupełnieniu studiów, w Krakowskim Tow. wzaj. ubezpiecz.

Wolne od obowiązków służbowych chwile poświęcał Gobhard pracom na polu społecznym i patriotycznym, w pierwszym rzędzie w wydziale Tow. uczestników powstania r. 1863/64 i w przedsiębiorstwach urzędowych na rzecz potrzebujących wsparcia kolegów partyzantki.

Ciężkie przejścia epoki wojennej podcięły fizyczne siły starca i przyspieszyły te-

goż śmierć. Zoszedł ze świata jako obywatel wolnej niepodległej Polski, za którą przelewał krew swoją. (J. B. Ch.).

— **† Stanisław Czerwiński**, długoletni współpracownik *Gazety Narodowej*, zmarł dzisiejszej nocy we Lwowie. Wszelkstronna wiedza, czystość życia i nadzwyczajna dobroć, czyniły go najmielszym towarzyszem, jakkolwiek bardzo szczupłe grono ludzi wybrało na swoich przyjaciół. Oryginalne swe poglądy na wiedzę, sztukę i życie zawarł w kilku tomach niestety nie wydanych.

Umarł przedwcześnie, jak stryj jego Bolesław, poeta wydziedziczonych. Pogrzeb w piątek.

— **Pogrzeb** s. p. Eugeniusza Narolskiego szeregowca 2 p. Obr. lwow. z oddziału karabinów odbył się dziś przed południem z Techniki na cmentarz Łyczakowski.

Poświęcona ziemia da mu wypoczynek wieczny a jego własne poświęcenie przeczeka Ojczyznę w swej pamięci.

— **Wypadek przy ul. Ossolińskich.** Odnośnie do wypadku por. W. P. s. p. Stanisława Myszkowskiego, dowiadujemy się że przeprowadzona obdukcja wykazała, iż zmarły został trafiony kulą karabinową, która spadając pionowo z góry, zatrzymała się aż w płucach. Prawdopodobnie strzelał ktoś na cytadeli do wron, a zbłąkana kula, padając pionowo, zatrzymała się sz w pierśsiach s. p. Myszkowskiego.

Wszelkie zatem kombinacje są w tym wypadku w zupełności wykluczone.

— **Śmierć pod autemobilem.** Godziłoby się wydać zakaz zbyt szybkiej jazdy autemobilem po mieście. Wczoraj skutkiem nieostrożności niewysledzonego szofera została na ul. Kopernika około godz. 5 po poł. na śmierć przejechana 9-letnia dziewczynka, Helena Krzemińska, córka rękodzielnika-kupca. Autemobil oznaczony nr. 4012, nie zatrzymując się, pospieszenie uszedł.

— **Groźny pożar** wybuchł wczoraj w koszarach przy ul. Na Błonie 1. 7, został jednak dzięki w-żkowej straży pożarnej zlokalizowany i ugaszony.

— **Falszerze dokumentów.** Wczoraj aresztowała żandarmeria szajkę falszerzy, którzy pod kierownictwem niejakiego Schera podrabiali dokumenty wojskowe.

— **Przed kieszonkowcami baczność.** P. Bronisławowi Hainschowi skradziono z kieszeni marynarki portfel z papierami wartościowymi i gotówką 2000 K, oraz 27 rub.

— **Zamknięte mieszkanie** bynajmniej nie daje bezpieczeństwa. Wczoraj n. p. z zamkniętego mieszkania skradziono p. Julii Czekaowej (Rynek 1. 14) garderobę i gotówkę w sumie 1400 kor.

— **Stracił oko** zabawiając się na ul. Piekarskiej podpaleniem prochu, 12-letni Adam Nowak.

— **Chyba już nie armaty.** Pszyż podobnie jak Lwów nawiedzany jest ciągle powodzią deszczów. Z humorem więc sobie przypominają, że uczeni wyjaśniali podczas wojny wszelkie nieprzewidywane zmiany klimatyczne i atmosferyczne wielkimi wstrząśnięciami, jakim ulegało powietrze wskutek detonacji niezliczonych armat na froncie francusko-niemieckim. Teraz w Paryżu od ośmiu dni padał bez przerwy deszcz. „Chyba nam już nikt dziś nie powie, że to armaty“ — woła jedno z pism satyrycznych.

— **Ktoby cokolwiek wiedział o synu** moim Lechu Gluzińskim, podporuczniku sanitarnym, wziętym do niewoli ukraińskiej pod Lwowem, w nocy z dnia 28 na 29 grudnia, niech pospieszy z wiadomością: Prof. dr. Gluziński, Lwów, Pańska 18.

O powtórzenie tego ogłoszenia upraszają pisma prowincjonalne

Rodzice.

— **Uniwersytet żołnierski** urządza następujące odczyty: W piątek dnia 6 b. m. o godzinie 3 popołudniu w szpitalu „Technika“ Józef Białynia Cholewicki: „Kijów, Ukraina i życie tamtejszych mieszkańców“. O godzinie 4 popołudniu w Stacji Zbornej W. P. (szkoła Konarskiego) kpt. Koziński: „Historia bronii palnej“.

W sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 2 popołudniu w szpitalu Żołęgi (ul. Łyczakowska) kpt. Koziński: „Obowiązki i prawa żołnierza“. O godzinie 4 popołudniu w kompanii technicznej (ul. Sykstuska, Seminarium duchowne gr. kat.) dr. Nanke: „O Sejmie“.

— **Sodalicya Maryańska** panów przypomina członkom „sekcji eucharystycznej“ posiedzenie miesięczne we czwartek o godz. 5 30 z referatem dr. Orłowskiego (O konstytucji Kościoła), a w piątek, 6 b. m., adorację N. S.

— **Na fundusz budowy kaplicy-pomnika dla obrońców Lwowa** urzędnicy namiest. dep. weterynaryjnego: Haydukiewicz Józef 10 K, Kalkowski Józef 10 K, Kocz-

rowski Godhard 10 K, Kruczkowski Sylwester 50 K, Krynicki Stanisław 10 K, dr. Lan Henryk 10 K, Pilch Antoni 10 K, Piskorski Jan 10 K, Ponicki Franciszek 20 K, Wojciechowski Mieczysław 10 K, Wujeik Julia 10 K, Zorner Ferdynand 10 K.

Razem 170 K.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, o godzinie 6-30 wieczorem „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linkego.

W piątek, o godzinie 6 30 wieczorem „Rzeczywistość“, komedia w 3 aktach Bolesława Górczyńskiego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We piątek d. 6 czerwca o godzinie 7 wieczorem „Wesoły karawaniarz“, wodewil w 1 akcie; „W zielonym gaju“, „Worow łapownik“, wodewil w 1 akcie.

W sobotę, dnia 7 czerwca o godzinie 7 30 popołudniu „Przesyłka barona Verlay“, sketsch w 1 odsłonie; „Niemowa“, „Niema kota“ operetka.

W sobotę dnia 7 czerwca o godzinie 7 wieczorem „Wesoły karawaniarz“, wodewil w 1 akcie; „Filiżanka herbaty“, komedia w 1 akcie; „Worow łapownik“, wodewil w 1 akcie.

Pod hasłem „Obrony Lwowa i kręśców wschodnich“ urządza Salon sztuki współczesnej „Zachęta“ ul. Legionów 1. 7 (dawniej Karola Ludwika) wystawę obrazów i rzeźb, jakoteż szkiców i rysunków, wykonanych przez naszych artystów i artystki w ostatnich miesiącach bohaterskich walk o wyswobodzenie kraju z pod barbarzyńskiego najeźdźcy.

W tych utworach artystycznych o niezwykle aktualnej treści ucieleśnia się myśl polska obecnej chwili, stwarzając historyczne dokumenty heroicznych zapasów polskiego ukochania wolności z dziką swawolą wroga. Oprócz tych wysoce interesujących dzieł sztuki, wystawiony będzie jeszcze szereg innych, pochodzących z artystycznego dorobku ostatniej chwili.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 7 czerwca o godz. 11 rano.

Odezwa Tow. filologicznego. Rok, w którym Towarzystwo nasze obchodziło ćwierćwiecze swego istnienia, zbiegł się z wielką historyczną datą: datą odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny. Spełniły się przeszło wiekowe dążenia i pragnienia narodu. Ta zmiana stosunków odbija się i na przyszłym rozwoju naszego Towarzystwa. Dotychczas liczyło ono członków tylko w obrębie tej jednej dzielnicy polskiej, na przyszłość będzie mogło obejmować wszystkie ziemie polskie. By dać wyraz zewnętrzny tej zmianie stosunków, Wydział przedłożył Walnemu zgromadzeniu z r. 1919 wniosek zmienienia dotychczasowej nazwy Towarzystwa na nazwę: „Polskie Towarzystwo filologiczne“.

Siedzibą zarządu Towarzystwa pozostanie i nadal Lwów. Miasto to ma do tego prawo historyczne, ponadto Towarzystwo naukowe ma we Lwowie jako miejsce kresowem i posłannictwo dziejowe. Towarzystwo oczekuje jednak, że większe miasta polskie, zwłaszcza miasta uniwersyteckie, potworzą wzorem Krakowa Koła Towarzystwa z samorządem miejscowym. Nie wątpi też Towarzystwo, że każdy filolog klasyczny, choćby w najdalszym zakątku Polski, będzie uważał za obowiązek przystąpić do Towarzystwa, że uczynią to samo i liczni nauczyciele języka polskiego w szkołach średnich wobec tego, że Towarzystwo nasze wciąga w swój zakres i humanizm polski, że wreszcie i liczni przyjaciele studiów klasycznych, związanych nierozłącznie z kulturą polską, zasilą szeregi członków Towarzystwa.

Prof. dr. Stanisław Witkowski.

Przewodniczący.

Dr. Franciszek Smolka.

Sekretarz.

— **Salambo.** Paryż pozostaje pod urokiem nowej opery „Salambo“ Reyer'a, osnutej na tle słynnego romansu historycznego Flauberta. Krytyka przyjęła ją jednomyślnie jako zupełne arcydzieło, a publiczność wypełnia widownie ilekroć w operze dają „Salambo“, które idzie w każdy poniedziałek i piątek.

Lustracja nowych linii kolejowych.

(St. Z.) Jak już wczoraj donieśliśmy, dyrektor kolei p. Barwicz, radca Mydlarski i radca Mayer odbyli lustrację linii kolejowej Lwów-Rawa Ruska celem nacożnego przekonania się o dalszych potrzebach zarówno personelu kolejowego, jak też obiektów.

Dyrektor kolei interesował się szczególnie aprowizacją urzędników i służby, oraz ich rozmieszczeniem. Notowaliśmy już wiele razy piękne stanowisko kolejarzy podczas obecnej wojny, ale niema dość słów na wyrażenie pochwały za ich hart i wyrobienie narodowe. Trzeba sobie wyobrazić porożbany budynek stacyjny, bez okien, drzwi, o porozrywanej podłodze. Zarówno urządzenie liniowe, jakoteż prywatne urzędników, całe ich mienie ruchome zrabowane. Trzeba od początku zaczynać pracować, aby cokolwiek kupić, jako tako umebłować. Ale nikt nie skarży się, nikt nie narzeka; dzielni ludzie uważają to za rzecz zwykłą, o której i mówić nie warto.

Dyrekcja kolejowa w miarę sił przychodzi jednak swoim pracownikom z pomocą. Dyrektor kolei p. Barwicz w czasie ostatnich swoich podróży lustracyjnych bada skrupulatnie stosunki, aby natychmiast wydawać zarządzenia. Dyrekcja kolejowa zajmuje się obecnie przeprowadzeniem stabilizacji niższego personelu i wypłaty pensji.

Rawa Ruska — Bełzec.

W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej Komisja kolejowa udała się z Rawy Ruskiej do Bełcza. Automobil kolejowy dojeżdża do Łubyczy Królewskiej. Urząd stacyjny mocno uszkodzony. Ukraińcy dopuszczali się okrucieństw, jak zresztą wszędzie, a nawet rozstrzelali tamtejszego naczelnika stacji, p. Chechłowskiego.

W Bełczu urząd ruchu przeniósł się do innego budynku, bo dawny zupełnie zniszczony.

Rawa Ruska — Sokal.

Następuje powrót do Rawy Ruskiej, automobil, kieruje się w inną stronę Galicji. Przez naprawiony most jedziemy do Zielonej. Z lewej strony widnieje podpalony las, ciągnący się na przestrzeni kilku kilometrów wzdłuż toru kolejowego. Zwiedzamy Uhnów i Korczów i przyjeżdżamy do Bełża.

Już z daleka na skraju miasta rysuje się stara synagoga, widać zniszczenie miasta i mnóstwo lejów od granatów na polach.

Zatrzymujemy się jeszcze w Krystynopolu i przyjeżdżamy do Sokała. Do dyrektora kolei zgłasza się urzędnik p. Lubieński, którego Ukraińcy dnia 11 grudnia pędzili nahałami do Żółkwi. Zrabowano mu obuwie i bito go po drodze. Za mężem z dwójkiem drobnych dzieci szła żona, aby dzielić wspólnie ciężkie losy koleje.

Następuje powrót do Lwowa. Na pewnej stacji kolejowej ktoś ze służby opowiada: Ukraińcy przyjeżdżali wagonem naftowym, jednak nie umieli go otworzyć, jeden z wojskowych podał projekt, aby strzelać do cysterny.

Z odległości 25 kroków padły strzały karabinowe. Z kilku otworów zaczęła ściekać nafta, a żołnierze podstawiali kufły i faszki. Ten patentowany sposób otwierania cystern ropnych znalazł naśladowców także w sąsiedniej stacji.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kantory wymiany. Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 23 lutego 1919 r. w sprawie otwierania i utrzymywania kantorów wymiany (*Monitor Polski* nr. 46 z dnia 26 lutego 1919 r.) dotyczy tylko kantorów wymiany, istniejących i powstających na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, które należały do b. zaboru rosyjskiego. — Dla ziem b. zaboru austriackiego i niemieckiego nastąpią oddzielne zarządzenia.

Zarząd monopolowej sprzedaży sacharyny w b. zaborze austriackim wzywa drobnych sprzedawców sacharyny w konsumach i w aptekach, aby począwszy od miesiąca czerwca 1919 sprzedawali monopolową sacharynę tylko za okazaniem karty cukrowej i za umieszczeniem na tej karcie daty wydania oraz pieczętki konsumu względnie apteki.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie wielokrotnemu zaopatrywaniu w sacharynę osób należących do kilku konsumów i będzie przedmiotem kontroli skarbowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Sejmu walnego.

(Tel. od naszego korespondenta).

Warszawa. Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył Wicemarszałek Bojko, który powitał nowowybranych posłów z Poznańskiego, przybyłych już na posiedzenie.

Z porządku dziennego przystąpiono do rozpatrywania wniosków P. Ministra skarbu w sprawie wypuszczenia dalszych 400,000,000 marek polskich. P. Minister skarbu Karpiński zapewnił, że z końcem lipca albo z początkiem sierpnia b. r. będzie można przystąpić do konwersji marek na złoto, gdyż w tym czasie nadejdą bilety bankowe z Londynu i Paryża. P. Minister dodał, że bezpodstawnie są obawy, jakoby Berlin mógł nadal drukować marki polskie, albowiem delegaci polscy, wysłani do Berlina, zniszczyli płyty fotograficzne marek polskich.

P. Diament wytyka P. Ministrowi, że nie przewidział zwłoki, jaka nastąpiła w dostawie złotych i że przed konwersją wypuścił nowe marki polskie. Stronictwo mowy jest zdania, że polityka skarbową P. Ministra Karpińskiego wprowadza w sytuację bez wyjścia, przeto będzie głosowało przeciw odesłaniu wniosków do komisji. W głosowaniu odesłano wnioski do komisji finansowo-budżetowej.

P. Witos referował sprawozdanie o projekcie ustawy o rozwiązaniu umów zawartych przez rządy zaborec, a odnoszących się do majątków Państwa.

Po przemówieniu P. Ministra Janickiego, tudzież posłów Steinhausa i Skarbka, który domagał się aby głosowanie odroczyć do dnia dzisiejszego. Izba odroczyła to głosowanie do dziś.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawą reformy agrarnej. Po dłuższych przemówieniach pp. Staniszkisa i Barlickiego odroczone posiedzenie do dziś.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej, na które zaproszono także reprezentantów interesowanych Ministerstw, prokuratury, policyi i obywatelskich zrzeszeń samopomocy p. dr. Marela przedstawił do decyzji rezolucję, w myśl której ma nastąpić kodyfikacja ustawodawstwa przeciwko lichwie i przekupnym urzędnikom. Mają być utworzone sądy doraźne dla karania lichwiarzy i funkcyjaryszu państwowych winnych złośliwego przekroczenia swoich obowiązków służbowych. Postępowanie sądowe ma być uproszczone, wyroki muszą zapadać w krótkim czasie t. j. w przeciągu dni trzech. Areszt śledczy przeciw lichwiarzom będzie przymusowy, a wyrok wydany przez sąd będzie wyrokiem ostatecznym i niezaczeplalnym. Dalej postanowiono wprowadzić dla wszystkich handlujących przymus fakturowy a nadto uczynić założenie handlu zawisłem od specjalnego zezwolenia władzy. Przekroczenie tych przepisów będzie karane na równi z lichwą. Poruszono dalej sprawę wprowadzenia organizacji społeczeństwa na tory ogólnych norm prawnych, tudzież sprawę czynników, któreby przeprowadzały kontrolę i współdziałały w sądownictwie doraźnym. Co do kar wszyscy uczestnicy konferencji oświadczyli się za najwyższym wymiarem kary, a większość nawet za karą śmierci oraz za chłostą. Zasady te były przedmiotem obszernej dyskusji a wynik konferencji będzie rozpatrywany na posiedzeniu Komisji prawniczej we czwartek.

Warszawa. (Telegram własny). Pod koniec posiedzenia przewodnictwo obrad objął p. Moraczewski. W tej chwili powstała olbrzymia wrzawa i okrzyki na prawicy: „Do Berlina! W obronie p. Moraczewskiego ruszyła lewica ku trybunie, wszczął się tumult i padły wzajemne obelżliwe wykrzykniki. Wśród ogromnej wrzawy posiedzenie zamknięto.

Z Kongresu pokojowego.

Wiedeń. (BK. z Paryża). We czwartek popołudniu zebrał się naczelniczy czterech rządów, aby zbadać sprawozdanie komisji o kontrpropozycji niemieckiej. Sądzą, że odpowiedź ententy będzie wręczona delegacji niemieckiej z końcem tego tygodnia, poczem delegaci niemieccy będą musieli w przeciągu 3 lub 4 dni podać swoją ostateczną decyzję do wiadomości przedstawicieli koalicji.

Powrót gen. Henrysa do Warszawy.

Warszawa. Gen. Henrys powrócił tu z Paryża. *Kurier Warszawski* podaje, że gen. Henrys wyjechał do Paryża dla spraw Polski i złożył całą swą działalnością szczerze dowody przejęcia się sprawą naszej armii. Pomoc w wyszkoleniu technicznym

naszej armii, którą powierzyła Henrysowi naczelna komenda wojsk sojuszniczych, uzyskała realne i trwałe podstawy. Razem z gener. Henrysem przybyło do Warszawy 7 wyższych oficerów francuskich, którzy pod jego kierownictwem rozpoczną swą działalność. W najbliższym czasie przybędą dalsze oddziały oficerów francuskich do współdziałania z misją gen. Henrysa.

Wybory w Poznańskim.

Poznań. (T.w.) Wynik wyborów do Sejmu z Poznańskiego według stronnictw przedstawia się następująco: stronnictwo narodowo-robo-tnicze 17 posłów, stronnictwo-narodowo-demokratyczne 9, narodowe stronnictwo ludowe 5, stronnictwo mieszczańskie 4, centrum obywatelskie 2, bezpartyjni 3 posłów.

Zagadkowe stanowisko Judenicza.

Paryż. (Tel. wł.) *Petit Parisien* podaje dość sensacyjną wiadomość na podstawie depeszy *Timesa*: Gen. Judenicz wydał rozkaz częściowego wstrzymania akcji przeciw Piotrogrodowi. Podobno zamierza on zaniechać

operacji zupełnie. Decyzję tę usprawiedliwia niemożliwością utrzymania miasta z braku środków żywności.

Wiadomość ta wydaje się niezbyt prawdopodobną, zwłaszcza, że w tej depeszy czytamy o zajęciu przez pułk. Rodziankę, syna b. prezesa Dumy, linii kolejowej Piotrogód-Narwa, 1000 jeńców i 20 mitraliez. Komenda w Piotrogrodzie pozostaje w rękach Trockiego.

Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 4 czerwca 1919 r.

Front galicyjsko-wołyński: Na froncie galicyjskim poza rozbrajaniem band ukraińskich spokój. Na Wołyniu w rejonie Czartoryska ożywiona działalność wywiadowcza patroli bolszewickich.

Front poleski i litewsko-białoruski: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen. pułkownik *Haller*.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd Gen. Del. p. dr. Gałęckiego.

Generalny Delegat p. dr. Gałęcki przyjeżdża dziś wieczorem do Lwowa.

O Cieszyn.

Praga. (Tel. własny). Z Paryża donoszą, że między Prez. Paderewskim a Kramarem toczyły się szczegółowe obrady w sprawie Cieszyna. W toku obrad wyłoniły się trudności co do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu czesko-polskiego. Wyłonił się wskutek tego projekt, aby rolę pośredników w sporze objęli jugosłowiańscy delegaci, którzy otrzymają obszerne dyspozycje co do obu stron, mianowicie reprezentanci Czech i Polski poinformują delegatów jugosłowiańskich o kwestjach Śląska Cieszyńskiego.

Przesilenie ministeryalne?

Warszawa. (Tel. własny). Krąży tu pogłoski o przesileniu ministeryalnym. Mianowicie mówią o ustąpieniu Ministrów Hąci Karpińskiego i Minkiewicza oraz Wiceministra Machnickiego. Jak słyhać dymisja Minkiewicza i Machnickiego została już zażegnana.

Śledztwo w sprawie morderstw ukraińskich.

Warszawa. (Tel. własny). Ustalono już ostatecznie komisję śledczą, która uda się do Galicji wschodniej dla zbadania okrucieństw i mordów popełnionych przez Rusinów na polskiej ludności. Na czele tej komisji stoi jak wiadomo poseł Zamorski, w skład jej zaś wchodzi posłowie: Dąbski, Skarbek, Szeli-gowski i Ostachowski. Komisja ta wyjedzie dnia 10 z Warszawy do Lwowa, gdzie będzie jej stała siedziba, następnie uda się do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Złoczowa, Halicza, Brodów itd.

Zbójckie przygotowania.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Niemcy w dalszym ciągu przygotowują się do napadu. Zgromadzili oni już przeszło 120,000 żołnierzy, ogromną ilość broni i amunicji oraz wiele tanków ściąganych z frontu zachodniego. Tanki transportowano nocami wśród najgłębszej tajemnicy, na wozach osłoniętych.

Sosnowiec. (Tel. wł.) W ostatnich dniach zjechało bardzo wiele wyższych oficerów niemieckich, których obecnie się kwatruje. Ludność polska wie dobrze, jak się zachować i w danej chwili oczekuje wydawnictwa pomocy.

Genewa. (Tel. wł.) Do dzienników donoszą z Paryża, że prasa francuska gwałto-

wnie dopomina się o zwrócenie uwagi Niemców, że ich kroki zaczepne w stronę Polski, uważa będzie koalicja jako zbójcki napad i prowokację ententy.

Obowiązkiem koalicji jako sojuszniczki Polski jest wystąpić energicznie przeciwko zdradliwym machinacjom Niemców i wreszcie nauczyć ich szanować wolę zwycięzcy.

Kłeska Czechów.

Paryż. (Tel. własny). *Trybuna* donosi z Preszburga, że czynią się tam szybkie przygotowania do ewakuacji miasta. Czesi opróżnili już Nitę, Smoleń i Tirmawę. Czesy żołnierze walczą dobrze, ale Słowacy uciekają i oficerowie nie mogą ich powstrzymać. Wszystkie szpitale są przepełnione. Na cmentarzach niema już miejsca dla pogrzebania żołnierzy czeskich. Na ulicach Preszburga czescy bolszewicy wznoszą okrzyki „eljen“. Aresztowania nie pomagają. Nowy komendant francuski ogłosił w Preszburgu stan oblężenia.

Zajęcie Koszyc.

Wiedeń. (Tel. własny). Z Budapesztu donoszą, że wojska węgierskie zajęły Koszycę. Czesi cofają się pospiesznie, na tyłach ich szerzy się powstańczy ruch słowacki.

Nowa „republika“.

Budapeszt. (Tel. własny). Z Renny donoszą, że ogłoszono tam republikę bolszewicką ludową.

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Gmina Skrzyszew i parafia Wola Gutowska, Starostwo Łukowskie, nadesłało przez swoich delegatów: Zawadzkiego Aleksandra i Grzelaka Antoniego dla bohater-skich a biednych obrońców m. Lwowa z wykluczeniem żydów na ręce Prezydium miasta wagon artykułów spożywczych zawierający 29 worków żyta, maki i kaszy, skrzynię słoniny i kartofle łącznej wagi brutto 8000 kg., oraz kwotę zebraną tamże na ten cel w ilości 62 rubli carskich, 54 marek polskich, 6 marek niemieckich i 6 koron austriackich.

Za ten tak szlachetny dar i pamięć o naszym kresowym mieście jego biednych obrońcach składam tą drogą serdeczną podziękę tak mieszkańcom gminy Skrzyszewa i Szanownym delegatom, jak i Wielebnemu proboszczowi parafii Wola Gutowska, a dokładne sprawozdanie z rozdziału tego daru nadeszłę w swoim czasie po rozdzieleniu.

(1721)

J. Obirek.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Różne obwieszczenia.

L. 4573/919 (1641 3-3)
Zawezwanie.

Ponieważ właściciel tytoniu węgierskiego wartości 776 koron przytrzymanego dnia 6 lutego 1919 r. w Jasłiskach nie jest znany, przeto wzywa się każdego, kto by posiadał prawo do powyższych materiałów tytoniowych, względnie ceny odkupu 776 koron, aby w przeciągu 30 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelarii urzędowej Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

Z Dyrekcji okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 1 maja 1919.

C. II. 204/19 (1). Przeciw Mozesowi Lannerowi, z Dynowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Birczy przez Anielę Keyha w Birczy pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 2.000 kor. zpn. ze stanu biernego lwh. 272 gm. Żołatyn dla kwoty 600 koron ze stanu biernego lwh. 272 gm. Żołatyn i 541 gm. Piątkowa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do rozprawy na 27 czerwca 1919, godz. 9 z rana. Celem strzeżenia praw pozwanego Mozesza Lannera ustanawia się p. dr. Emilia Axa, adwokata w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Mozesza Lannera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, 17 maja 1919. (1649 3-3)

L. 1/19. (1710 1-3)
Ogłoszenie.

Dnia 15 listopada 1918 zmarł w Mościskach adwokat krajowy dr. Ignacy Korner, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Przewód spadkowy toczy się w sądzie powiatowym w Mościskach do L. cz. A. V. 774/18, przyczem kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu, względnie pozostających pod inwazyą ruską, spadkobierców zmarłego: Bronisławy Skwarkowej, Edwarda Kornera, Henryki Grauber i Leona Griliera, ustanowioną została p. Marya Wołkowska, zaś zarząd majątku spadkowego poręczony został siostrze zmarłego p. Dorocie Wiesnerowej z Mościsk.

Podpisany, jako komisarz sądowy, wzywa wszystkich wierzycieli i dłużników b. p. dr. Ignacego Kornera, aby pretenzje swe względnie zobowiązania zgłosili do masy na ręce podpisanego komisarza przy dostarczeniu odnośnych dowodów lub dokumentów.

Ci, którzy mieliby jakiegokolwiek wiadomości o ewentualnem rozporządzeniu ostatniej woli zmarłego, względnie o jego majątku, lokowanym w gotówce, lub papierach wartościowych, zechcą łaskawie donieść o tem podpisanemu komisarzowi.

Mościska, w maju 1919.
Piotr Traunfellner
zast. notar. jako komisarz sądowy.

C. II. 110/19. Eugenii Pawlak, Teresie Sztepli i Eufrozynie Belczyk w Uściu ruskim toczący się przed sądem powiatowym w Gorlicach przeciw tymże o dziedzictwo ma być doręczona pozwu l. cz. C. II. 110/19. Ponieważ niewiadomo gdzie Eugenii Pawlak, Teresie Sztepli i Eufrozynie Belczyk przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Leona Mileta, adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienione w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 17 maja 1919. (1705)

Cw. X. 24/19. Dr. Wilhelmowi Neumannowi lekarzowi, Juliuszowi Rottenberg, Schaji Haber i Adeli Neumann, w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym jako handlowym we Lwowie przeciw powyższemu o 39.000 kor. na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie ma być doręczona uchwała z dnia 8 kwietnia 1919 liczba cz. lw. X. 24/19, którą wydano wekslowy nakaz zapłaty. Ponieważ niewiadomo gdzie powyżsi przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Józefa Schmidta we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział X. Lwów, dnia 10 kwietnia 1919. (1754)

Cw. X. 22/19 (1). Edykt. Iwanowi Kadajskiemu, Andrzejowi Kadajskiemu, Anastazy Kadajskiej, Karolowi Sadowskiemu w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym jako handlowym we Lwowie przeciw powyższemu o 21.000 kor. na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie ma być doręczona uchwała z dnia 8 kwietnia 1919 liczba czynności Cw. X. 22/19, którą wydano wekslowy nakaz zapłaty. Ponieważ niewiadomo, gdzie powyżsi przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana dr. S. Königsbergera we Lwowie. Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział X.
Lwów, dnia 8 kwietnia 1919. (1752)

Cg. I. 127/19 (1). Przeciw Ludwikowi Niedziałce, z Wieprza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Antoniego Panka w Komorowicach pozew o zniesienie wspólnej własności realności w Wieprzu. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 26 maja 1919 godz. 9-30 rano w tut. sądzie sala Nr. 56. Celem strzeżenia praw pozwanego Ludwika Niedziałki ustanawia się p. dr. Kubiczka, adwokata w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ludwika Niedziałkę, w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 19 kwietnia 1919. (1678)

S. 45/12/197. W konkursie Abrahama Leiby 2 im. Gewehra wystąpił zarządca masy z wnioskiem, aby wobec tego, że wszelkie księgi i zapisniki masy zgromadzone — ogół wierzycieli rozstrzygnął, w jaki sposób obecnie da się konkurs ukonczyć. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencję na dzień 16 czerwca 1919 godz. 10 przed południem w sądzie okręgowym cywilnym we Lwowie w biurze Nr. 18. Na audyencję tę wzywa się wierzycieli konkursu, z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego, co na tej audyencji po należytym zawiadomieniu będzie rozstrzyżanem, ustalaniem lub uchwalaniem, nie mogą strony zaciepniać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 23 maja 1919. (1720)

Cw. X. 23/19 (1). Przeciw dr. Wilhelmowi Neumannowi, lekarzowi, Juliuszowi Rattenberg, Schaji Haber i Adeli Neumann, w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym jako handlowym we Lwowie o 36.000 koron na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie ma być doręczona uchwała z dnia 8 kwietnia 1919 L. cz. Cw. X. 23/19, którą wydano wekslowy nakaz zapłaty. Ponieważ niewiadomo, gdzie powyżsi przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Józefa Schmidta we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział X.
Lwów, dnia 8 kwietnia 1919. (1753)

Cw. III. 12/19 (1). Przeciw Karolowi Hahn i Józefowi Hahn w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym j. handl. we Lwowie o 18.000 kor. na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego ma być doręczona uchwała z dnia 22 kwietnia 1919 L. cz. Cw. III. 12/19, którą wydano wekslowy nakaz zapłaty. Ponieważ niewiadomo gdzie powyżsi pozowani przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Karola Srokowskiego, adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1919. (1751)

Cw. X. 29/19 (1). 1. Kasie oszczędności i kredytu w Radziechowie, 2. Wasyłowi Luciovi, 3. Michałowi Neczyk, 4. Pawłowi Łotockiemu, 5. Michałowi Łotockiemu w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym j. han. we Lwowie przeciw powyższemu o 20.000 kor. ma być doręczona uchwała z dnia 15 maja 1919 L. cz. Cw. X. 29/19, którą wydano wekslowy nakaz zapłaty na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego. Ponieważ ad 1. grozi zadawnienie, a niewiadomo gdzie pozowani ad 2, 3, 4, 5 przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. adw. dr. Argasińskiego.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział X.
Lwów, dnia 15 maja 1919. (1745)

Cw. X. 28/19 (1). 1. Kasie oszczędności i kredytu w Radziechowie, 2. Wasyłowi Luciovi, 3. Pawłowi Łotockiemu, 4. Michałowi Łotockiemu, 5. Kłymowi Olejnikowi w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym j. han. we Lwowie przeciw powyższemu o 30.000 koron ma być doręczona uchwała z dnia 15 maja 1919 L. cz. Cw. X. 28/19 którą wydano wekslowy nakaz zapłaty na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego. Ponieważ ad 1. grozi zadawnienie, a niewiadomo gdzie pozowani ad 2, 3, 4 i 5 przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Argasińskiego.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział X.
Lwów, dnia 15 maja 1919. (1744)

Cw. III. 14/19 (1). Dr. Leonowi Goldfarbowi, Cecylii Goldfarb, Rózi Safran i Emmie Weisglas w sprawie toczącej się przed sądem okr. j. handl. we Lwowie przeciw powyższemu o 30.000 kor. ma być doręczona uchwała z dnia 24 kwietnia 1919 r. L. cz. Cw. III. 14/19, którą wydano wekslowy nakaz zapłaty na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego. Ponieważ niewiadomo gdzie pozowani przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Srokowskiego Schabarbeck, adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1919. (1741)

Cw. III. 20/19 (1). Dr. Izidorowi Hołubowiczowi adwokatowi i Eustachemu Hołubowiczowi w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym j. handl. we Lwowie przeciw powyższemu o 100.000 kor. ma być doręczona uchwała z dnia 14 maja 1919 L. cz. Cw. III. 20/19 którą wydano wekslowy nakaz zapłaty na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego. Ponieważ niewiadomo gdzie pozowani przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Ewyny adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 14 maja 1919. (1738)

C. III. 152/19. Przeciw Wojciechowi Raczkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Marię Lachor pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 61-548 Pisarzowa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 20 czerwca 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia p. Jarentego Górskiego w Pisarzowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Limanowa, 25 maja 1919. (1690 1-3)

C. II. 64/19. Przeciw Anieli Kutnievicz, Adolfowi Neumannowi i Jakóbowi Philipowi których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Dąbrowie przez p. Aurelię pozew o wykreślenie prawa zastawu. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencję na dzień 16 czerwca 1919 o godz. 9 rano, sala Nr. 5. Celem

strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się Pana adw. dr. Sozańskiego w Dąbrowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 15 maja 1919. (1689)

Cw. III. 19/19. Przeciw dr. Izidorowi Hołubowiczowi, Eustachemu Hołubowiczowi w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym jako handlowym we Lwowie, przeciw powyższemu pozem o 100.000 koron, ma być doręczona uchwała z dnia 12 maja 1919 Cw. III. 19/19, którą wydano wekslowy nakaz zapłaty na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie. Ponieważ niewiadomo, gdzie powyżsi przebywają, ustanawia się celem strzeżenia ich praw, kuratora w osobie dr. Ewysza, adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. III.
Lwów, dnia 12 maja 1919. (1737)

Cw. III. 16/19 (1). Przeciw dr. Leonowi Goldfarbowi, Cecylii Goldfarb, Rózi Safran i Emmie Weisglas w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym jako handlowym we Lwowie przeciw powyższemu pozem o 15.000 koron, ma być doręczona uchwała z dnia 25 kwietnia 1919, Cw. III. 16/19, którą wydano wekslowy nakaz zapłaty na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego. Ponieważ niewiadomo, gdzie pozowani przebywają, ustanawia się celem strzeżenia praw kuratora w osobie dr. Karola Srokowskiego Schabenbecka adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 25 kwietnia 1919. (1739)

Cw. III. 15/19 (1). Przeciw dr. Leonowi Goldfarbowi, Cecylii Goldfarb, Rózi Safran i Emmie Weisglas w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym jako handl. we Lwowie przeciw powyższemu o 15.000 kor. ma być doręczona uchwała z dnia 25 kwietnia 1919 Cw. III. 15/19, którą wydano nakaz zapłaty na rzecz Ziemskiego Banku hipotecznego. Ponieważ niewiadomo, gdzie pozowani przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Karola Schabenbeck, adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 25 marca 1919. (1740)

Wyroki prasowe.

Pr. 21/19/2. (1701)
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyśle jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 487 i 493, p. k., że: 1. treść artykułu umieszczonego w Nr. 34 wychodzącego w Przemyśle czasopisma peryodycznego „Nowy Głos Przemyski” z dnia 25 maja 1919 pod tytułem „Kłątwa na pasek” od słów „Polowanie na niespożyte skarby wiary” do słów „o rozwierzonym włosie” i od słów „Cheremowy eksperyment” do słów „ciemnego średniowiecza” zawiera znamiona występku z § 303 u. k., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Nowy Głos Przemyski” zarządzona przez p. okuratora jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczowego artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 28 maja 1919.

Amortyzacje.

T. V. 82/19 (3) Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Kazimierz Gielarowski, lat 36, z Nienadówki, syn Antoniego i Zofii, mał. Jadwigi, odszedł do

wojska na ogólne wezwania mobilizacyjne 1 sierpnia 1914 i brał udział w operacjach wojennych przeciwko Rosyji. Jak się okazuje z zeznań zaprzysiężonego świadka Ludwika Szczygła, murarza w Jasle, tenże Kazimierz Gielarowski w dniu 26 grudnia 1914 poległ ugodzony kulą w głowę i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Jadwigi Gielarowskiej z Nienadówki postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 października 1919 albo sądowi, albo p. dr. Kulterowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 23 kwietnia 1919. (1600 1—3)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 1/19 (1). Na wniosek Michała Janika, zarządza się postępowanie celem udowodnienia śmierci Maryanny Janik, córki Wojciecha z Żółkowa urodzonej 29 czerwca 1864 i ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 czerwca 1920 albo sądowi, albo kuratorowi Szymonowi Czyżowiczowi z Żółkowa udzielono wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 kwietnia 1919. (1700 2—3)

Firmy.

Firm. 27/19. Stow. III. 340. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Krynica „Zdrój”. Brzmienie firmy: Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Postęp” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 25 marca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprządzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego tudzież przyjmowania i oprecentowania wkładek. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: przewodniczący Jan Szczecina, kasjer Szymon Wandzilak i Jan Kozdroń. Podpis firmy: Obok pieczęci stowarzyszenia podpis dwu członków zarządu. Ogłoszenia: w dzienniku „Naprzód” wychodzącym w Krakowie. Udział członków: po 100 koron. Odpowiedzialność swoim udziałem i dalszą kwotą 20 kor. Data wpisu: 2 maja 1919.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 maja 1919. (1525)

Firm. 65/19 Rej. A. I. 238. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 12 maja 1919. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: Inżynier Grabowski i Sp., przedsiębiorstwo przemysłowo-budowlane i tartak parowy w Przemyslu. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo przemysłowo-budowlane i tartak parowy w Przemyslu. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 15 lutego 1919 r. Spółnicy: Józef Grabowski inżynier, Leszek Grabowski, Paweł Hawliczek, Wit Hawliczek przedsiębiorcy i Stanisław Cais przemysłowiec, — wszyscy w Przemyslu zamieszkałi. Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: tylko Józef Grabowski. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisuje: Józef Grabowski.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV. Przemysł, 10 maja 1919. (1581)

Firm. 240/10. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 5 maja 1919: Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza techników i funkcyjaryuszów technicznych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpow. w Rzeszowie. Data statutu: Rzeszów, 25 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem zaopatrywania członków w artykuły codziennego użytku. Dyrekcja: Zarząd składa się z pięciu członków. Członkami zarządu są: Charchalis Kazimierz, inżynier Gawron Karol, Lencz Józef, inż. Matras Wiktor i inż. Moraw Karol, wszyscy w Rzeszowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu towarzystwa. Udział członków ustanowiono na 50 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia przez deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 3 maja 1919. (1559)

Firm. 405/19. Oddz. C. II. 212. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polski Syndykat eksporterów piór i pierza Ska z ogr. odpow. w Krakowie a po niemiecku: Polnishes Syndikat für Bett u. Schmuckfeder G. m. b. H. in Krakau. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno, uszlachetnianie i wywóz wszelkiego rodzaju pióra kurzego, gęśiego, kaczego, tak dartego jak i niedartego, puchu, pierza skrzydłanego i zdobniczego. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 13 marca 1919 L. R. 4251. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 440.000 K. z czego wpłacono gotówką 120.000 K. Zawiadawcy spółki: Izrael Friedmann, Dawid Götzler, kupecy w Krakowie i Ajzyk Rosenberg kupiec w Wodzisławiu pow. Jędrzejów. Podpis firmy: Spółkę podpisują dwaj zawiadowcy kolektywnie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią albo wydrukowaną albo przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy: Polski Syndykat dla eksporterów piór i pierza Ska z ogr. odpow. w Krakowie, którzykolwiek dwaj zawiadowcy położą własnoręcznie swoje podpisy. Obwieszczenia: W wypadkach w których wedle ustawy z 6 marca 1906 Nr. 58 Dz. p. p. nakazane są ogłoszenia z pomocą publicznych dzienników ma ono nastąpić przez zamieszczenie odpowiedniego komunikatu w jednym z periodycznych pism wychodzących w Krakowie. Dzień wpisu: 9 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, d. 7 kwietnia 1919. (1213)

Firm. 336/19. Oddz. C. II. 164. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo Księgarni kolejowych „Ruch”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiana kontraktu: Notaryalnym aktem z daty Warszawa 14 lutego 1919 Nr. 427 zmienionym został kontrakt Spółki z daty Kraków 17 grudnia 1918 L. R. 3419 w ustępach VI. i VIII. Kapitał zakładowy tej spółki podwyższonym został z kwoty 40.000 K do kwoty 130.000 K na co gotówką wpłacono 45.000 K. Zarząd spółki odąd stanowić i sprawować będą trzej spółnicy. Ustąpił zawiadowca Jakób Mortkowicz księgarz w Krakowie. Przystąpili jako zawiadowcy: Ludwik Fiszler, księgarz w Warszawie ul. Krakowskie przedmieście Nr. 16/18 i Zygmunt Arct księgarz w Warszawie przy ul. Foksal 1. 14. Podpis firmy: Firmę spółki odąd podpisować będą zarządcy (zawiadowcy) w ten sposób, że pod napisaniem, wydrukowaniem lub stampilią wyciśniętą brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj zarządcy. Dzień wpisu 16 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, d. 15 kwietnia 1919. (1219)

Firm. 433/19 Stow. V. 476. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Związku: Kraków-Zakrzówek. Brzmienie firmy: Związek gospodarczo-społeczny „Zgoda” w Zakrzówku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie, wyrabianie, kupno i sprzedaż środków żywności i wszelkich przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie domowym. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Zakrzówek dnia 30 marca 1919. Udział członka wynosi 50 kor. Członek musi mieć przynajmniej 1 udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 50 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu Stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków. Uprawnieni do zastępstwa są dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisują dwaj członkowie zarządu. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 8 członków. Data wpisu: 15 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1919. (1203)

Firm. 404/19 Oddz. C. I. 205. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: J. Steinberg, zakład artystyczno-stolarski, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, po niemiecku: J. Steinberg, Kunsttischler, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Krakau. Zmiana kontraktu spółki: Uchwałą walnego zgromadzenia spółników oraz nadzwyczajnego IV. walnego zgromadzenia L. R. 3356 i 3358 zmienione zostały na-

stępujące artykuły kontraktu spółki z daty Kraków 29 lipca 1914 L. R. 7307 mianowicie: art. 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 18, 19, 20, 27, 30, 34, 35, 36 i 37. Artykuły zaś 21, 22, 23, 24, 25 i 26 odpadają. Wystąpił zawiadowca Piotr Berka. Prokurę Franciszka Spicka wykreślono. Przystąpił jako drugi zawiadowca dr. Jerzy Miklaszewski, który podpisywać będzie spółkę wspólnie z Joachimelem Steinbergiem. Specjalny wpis: Instytucja rady nadzorczej odpada. Dzień wpisu: 11 kwietnia 1919.

Sąd okr. jako handl. Odd. II.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1919. (1212)

Firm. 167/19. W rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobk. gosp. wpisano dnia 22 kwietnia 1919 przy firmie: Związek gospodarczy funkcyjaryuszów państwowych i gminnych „Samopomoc” w Przeworsku, stow. zarej. z ogr. poręką następujące zmiany: Wystąpili z zarządu Józef Bobak, Ignacy Huczyński, Bronisław Trojanowski, Józef Radziński i Michał Rybak. Wybrani członkami zarządu Władysław Klimowicz, Antoni Zyglowicz, Stanisław Murdzęński, Józef Mirkiewicz i Saturnin Wierzbicki dwaj ostatni jako zastępcy w Przeworsku. Zastępca członka Dyrekcji Franciszek Piątkiewicz wybrany został członkiem Dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 19 kwietnia 1919. (1667)

Firm. 385/19. Stow. V. 462. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszeń Kraków. Brzmienie firmy: Spółdzielnicza spółka złotniczo-zegarmistrzowska w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków dnia 31 marca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zrzeszenie się robotników złotniczo-zegarmistrzowskich do wspólnej pracy wspólnymi siłami a w szczególności przyjmowanie i wykonanie robót wchodzących w zakres wyrobu towarów ze złota, srebra i drogich kamieni oraz zegarmistrzstwa a wreszcie stworzenie funduszu dla chorych i niezdolnych do pracy członków. Czas trwania jest nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd składa się z 6 członków. Do pierwszego zarządu wybrano: Jechiela Fakenhausa jako przewodniczącego, Wiktora Burstina jako sekretarza i Jakóba Resen-zweiga jako skarbnika Hrseha Gingolda, Leopolda Schmausa i Romana Pelaka. Podpis firmy: Podpis firmy stowarzyszenia zawiera firmę wypisaną lub odbitą oraz podpis przewodniczącego i jednego członka zarządu. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia dokonuje się przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia, oprócz tego ogłoszenia podaje jeszcze można w inny sposób do wiadomości członków. Udziały członków. Udział członka wynosi 100 koron każdy członek obowiązany jest wpłacić przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania stowarzyszenia podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 9 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1919. (1199)

Firm. 242/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 5 maja 1919. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze funkcyjaryuszów państwowych w Tyczynie stow. zarejestr. z ogr. poręką. Siedziba firmy: Tyczyn. Data statutu: Tyczyn dnia 26 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem zaopatrywania członków swoich w artykuły codziennego użytku. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są Antoni Czajkowski, Roman Stopa, Piotr Para, Jan Gądziński i Ludwik Rozkiewicz — ci dwaj ostatni jako zastępcy — wszyscy w Tyczynie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie Dyrekcji. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalach sklepowych Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na kwotę 100 K. Odpowiedzialność: Członek stow. przez deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 3 maja 1919. (1591)

Firm. 449/19. Stow. I 63. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie stow. zarej. z ogr. poręką po niemiecku Hypotheken u. Personal-Credit-Verein in Krakau registr. Genossenschaft m. b. H. Zmiana statutu: Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Towarzystwa

z dnia 17 lutego 1919 zmieniono §§ 9, 12, 13, 39, 42 i 48 statutu. Podpis firmy odąd Firma Towarzystwa podpisywana będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą lub wypisaną firmą stowarzyszenia umiesci swoje podpisy dwóch którejkolwiek członków zarządu. Członkowie zarządu: dr. Lucyan Wilkoszewski, Feliks Wilkoszewski i Zygmunt Saryusz Wilkoszewski jako pozostający ze sobą w bliskim stosunku pokrewieństwa po myśli § 12 statutu nie mogą jednak równocześnie umieszczać swego podpisu firmowego. Członek zarządu umarł Herman Kroo. Członkowie zarządu wybrani: Dr. Jan Kroo prywatny w Krakowie św. Anny 9 i Feliks Wilkoszewski w Krakowie Straszewskiego 1. Data wpisu 23 kwietnia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, 19 kwietnia 1919. (1222)

Firm. 201/18. Stow. IV. 75. Wpis stowarzyszenia: Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 25 października 1918. Siedziba stowarzyszenia: Myślenice. Brzmienie firmy: Szwalnia w Myślenicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: spieniężenie wyrobów „Szwalni”. Dostarczanie zarobku potrzebującym siłom fachowym. Dostarczanie członkom i ludności taniej bielizny i odzieży. Prowadzenie szkoły szycia i kroju. Podniesienie krajowego przemysłu i handlu, oraz sztuki krawieckiej. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 11 września 1918. Udział wynosi 25 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Może także być spłacony ratami w ten sposób, by po upłaconiu przez członka kwoty przynajmniej 10 kor. na każdy deklarowany udział, reszta każdego udziału była w przeciągu 5 miesięcy, licząc od dnia deklarowania, upłaconą w pełnej kwocie. Każdy członek odpowiada nie tylko swoimi udziałami, ale jeszcze dalszą kwotą dochodzącą do jednokrotnej wysokości udziałów. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalu stowarzyszenia, oraz przez wysłanie do każdego z członków zawiadomień pisemnych. Dyrekcja składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami dyrekcji są: Antonina Kłękurkówna, żona adwokata, Anna Knapczyk, żona zarządcy podatkowego i Wiktor Sadowska-wdowa po kierowniku posterunku, wszystkie w Myślenicach. Zastępczyniami: członków dyrekcji są: Władysław Kuczkowska, żona nauczyciela i Anna Szalkowa, wdowa po oficyale sądowym, obie w Myślenicach. Uprawniona do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcja. Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, iż pod firmą stowarzyszenia umieszczają dwaj urzędnicy członkowie dyrekcji swoje podpisy.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice dnia 25 października 1918. (616)

Firm. 5/19. W rejestrze dla firm spółkowych należy uwidocznić przy firmie „J. Schaitter i Ska” w Rzeszowie następujące zmiany: Z powodu śmierci ustąpił współwłaściciel dr. Ludwik Schaitter. Wyłącznym właścicielem firmy pozostał — dr. Ignacy Schaitter.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 3 lutego 1919. (1578)

Firm. 291/19 Stow. V. 420. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie stolarzy „Jedność” stowarzyszenie zar. z ogr. por. w Krakowie”. Data statutu: Kraków, dnia 13 lutego 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stworzenie wspólnej pracowni stolarskiej dla wykonywania na wspólny rachunek robót stolarskich, zakupno surowców, półfabrykatów, dodatków materiałowych, narzędzi i przyrządów na wspólny rachunek i odpraszanie tychże artykułów potrzebnych do wykonywania przemysłu stolarskiego członkom stowarzyszenia, wreszcie urządzenie pracowni wzorowej. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd spoczywa w rękach dyrekcji, która się składa z dyrektora, kontrolera, z kasjera i sekretarza wraz z dwoma zastępcami. Do pierwszej dyrekcji wchodzi: Teofil Rutkowski, jako dyrektor kontroler, Bolesław Jaroszewski jako sekretarz i Michał Kmiecik jako kasjer. Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisuje pod wyciśniętą stampilią firma stowarzyszenia dwu członków dyrekcji. Ogłoszenia następują przez zamieszczenie w dzienniku „Naprzód” wychodzącym w Krakowie. Udziały członków: Udział członka wynosi 500 koron. Jeden członek może posiadać więcej udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek ręczy trzech krotką kwotą swego udziału za zobowiązania stowarzyszenia. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków. Data wpisu: 21 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 19 marca 1919. (914)

DONIESIENIA PRYWATNE.

KINOTEATR MARYSIENKA

dziś 4 b. m. i w dni następne
Dramat miłości odznaczony na konkursie
międzynarodowym w 5 aktach pod tytułem:

MARYA MAGDALENA POKUTNICA

Główną wykonawczynią arcytrudnej roli ty-
tułowej jest znakomita artystka dramatyczna

Leontyna Kühnberg

Uzupełnia program nader wyborna farsa p. t.

„? ? ? ! ! !“

Dziś 5 b. m. i w dni następne W KINOTEATRZE KOPERNIK

Kopernika 1. 9.

Po raz pierwszy we Lwowie dramat ero-
tyczny w 4 wielkich aktach p. t.

DON ZUAN

W głównej roli światowej sławy artystka dram.

MAGDA SONIA

Porywająca treść dramatu i genialna gra ar-
tystów zjednały temu utworowi światową sławę.

Domy Bankowe

Kolektanci oraz poważne firmy handlowe reflektujące na

Kantory sprzedaży Polskiej Loteryi Klasowej

zechcą się bezwzględnie zgłosić pod poniższym adresem.

Ciągnięcie I. klasy już 10 lipca.

Generalna Reprezentacja

Polskiej Loteryi Klasowej na Inwalidów

Lwów, pl. Maryacki 1. 7.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego w Krakowie.

Zaproszenie

na

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonariuszy

odbyć się mające w dniu 4 lipca 1919 w biurze Towarzystwa
w Krakowie przy ulicy Wielopole 1. 19.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej o stanie interesów Towarzystwa, przedłożenie bilansów za pierwszy rok administracyjny, sprawozdanie rewizorów, powzięcie uchwały na dotyczące wnioski.
2. Powzięcie uchwały co do zysków Towarzystwa i udzielenie absolutoryum Radzie Zawiadowczej.
3. Kooptacja trzech członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór dwu rewizorów i dwu zastępców.

Kraków, dnia 28 maja 1919.

(1759)

Rada zawiadowcza.

W celu wykonania prawa głosowania, winny akcyonariusze najpóźniej na 8 dni, przed Wal-
nem Zgromadzeniem być złożone przy Kasie Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodo-
meryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub Filii Banku tego w Krakowie
przy Kasie Banku państwowego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem
Krakowskiem we Lwowie lub Filii tegoż Banku w Krakowie i Filii lwowskiej Zakładu
kredytowego dla handlu i przemysłu (§ 23 statutu).

Każde 25 akcyonariuszy uprawnionych do jednego głosu; akcyonariusze nie mogący się osobiście
jawić, mogą być zastąpieni przez pełnomocników. Pełnomocnictwa winny być przedłożone
Radzie zawiadowczej najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Majątek ziemski

z wkładem do 600.000 kor., dworek wiejski przy
miasteczku i kolei z wkładem do 100.000 kor. w za-
chodniej lub środkowej Galicji, posiadłość wiejską
z budynkami z wkładem do 60.000 kor. i kamienicę
z komfortem we Lwowie z wkładem do 200.000 kor.,
kupię przez Dom komisowy „Hipoteka” Juliana Woj-
towicza, emerytowanego urzędnika gal. Towarzystwa
kredytowego ziemskiego i zaprzysiężonego oceniela
rządowego we Lwowie, ul. Leona Sapichy 1. 9.
(1645 4-4)

Hurtowny skład

monopolowych środków słodzących

zawiadamia: (1642 5-5)

wszystkich uprawnionych do poboru sa-
charyny z całej wschodniej Galicji, ażeby
zgłosili swe zapotrzebowanie do firmy:

LUDWIK HOŚZOWSKI

Lwów, Akademicka 1. 3.

Bandaże na przepukliny pędką, brzucha, pa-
chwin i t. p. Opaski na gumach brzuszne
przeciem rozciągnięciem dolegliwościom wewnętrznym,
cierpieniach macicy, obwisłym brzuchom, oberwaniu
się, latającej nerwie i t. d. **M. L. Polaczek Sambor 9.**
(1757 2-20)

NASIONA WARZYWNE

wyborowej jakości

sprzedaje firma

LAMBERT i KRZYSIAK

ul. Podlewskiego 1. 7.

(1356 9-10)

Orły Polskie

(w trzech wielkościach)

dla urzędów, kancelarii i szkół

sprzedaje i oprawia w ramy ze szkłem

firma (1616 2-3)

ALEKSANDRA GETRITZA

następca

Leon Wątorski

introligatornia. Skład papieru i przyborów szkolnych
we Lwowie, pl. Kapitulny 1. 8.

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 1884

(1718)

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i
kierowników konsumów, że karty kontrolne
z miesiąca maja należy zwrócić XVII B. De-
partamentowi Magistratu ul. Piekarska 1. 11
i. p. w następującym porządku:

Karty cukrowe

we wtorek	10 czerwca	od litery A—F
" środek	11 "	" " G—K
" czwartek	12 "	" " L—O
" piątek	13 "	" " P—S
" sobotę	14 "	" " T—Z

dnia 16 i 17 czerwca zwrócić P. T. kiero-
wnicy konsumów wszelkie zrealizowane karty
oraz konsygnacje.

Zarazem wzywa Magistrat P. T. od-
sprzedawców cukru i zarządców konsumów,
aby przy sposobności zwrotu kart przedłożyli
deklarację istniejącego zapasu cukru.

Kupony i przekazy spirytusowe

dnia 18 czerwca od litery A—M
" 19 " " " " N—Z

Kupony i przekazy naftowe

dnia 20 czerwca od litery A—M
" 21 " " " " N—Z

Kupony mleczne

zwrócić P. T. kupcy dnia 23 czerwca.

Kupony węglowe

zwrócić P. T. kupcy dnia 23 i 24 czerwca.

Przypomina się P. T. kupcom, że karty
wymienione będą przyjmowane tylko w ogłoszo-
nym terminie, wszelkie zaś reklamacje
nie będą uwzględniane.

Lwów, dnia 4 czerwca 1919.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Zaszczytnie znana pierwszorzędną Kato-
licka pracownia czapek urzędniczych, wojsko-
wych i cywilnych (1713 1-3)

Jan Wittmann

znajduje się obecnie

przy ulicy Trybunalskiej 1. 1.

Wykonuje wzorowo wszelkie zamówienia
w jak najkrótszym czasie.

Korzystna lokata kapitału w ziemi!

Towarzystwo Terenowe

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
we Lwowie

uchwaliło podwyższyć kapitał zakładowy do kwoty
600.000 koron.

Towarzystwo jest właścicielem cegielni i grun-
tów podbudowanych, położonych na peryferii miasta
u wylotu ul. 29 Listopada. — Do subskrypcji, obok
dotychczasowych spółników, mogą być dopuszczone
także osoby trzecie.

Nabywać można udziały po cenie al pari od
10.000 kor. w zwyż.

Bliższych, tylko ustnych informacjami, udziela
się w biurze Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 1. 2,
II. p. w godzinach urzędowych od 4—6 po południu.
Subskrypcja zostanie zamknięta 15 czerwca br.

Za Dyrekcję: (1661 2-5)

Dr. Fr. Jaglarz.

Inż. A. Opolski.

L. 787/16. Dyrekcja Zakładu zastawniczego
Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza
po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby kar-
ty zastawnicze tego Zakładu z dnia 9 stycznia 1914
Nr. 896—897 i 898 zaginęły. Wzywa się przeto ka-
żdego, kto te karty posiada, lub do nich rości sobie
prawa, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej dnia
15 sierpnia 1919 i prawa swe wykazał, gdyż po upły-
wie tego terminu postąpi się po myśli § 13-go sta-
tutu. Sanok, dnia 18 marca 1918. Dyrekcja Zakładu.
(1245 2-3)

Wykaz sybskrybcy

Polskiej Pożyczki Państwowej

w Miejskiej Kasie Oszczędności

ul. Wałowa 9, parter, w dniu 31 maja,
2 i 3 czerwca b. r.

Pp.: Teodora Pelzl 200 kor., Adolfinia
Wolter 100 kor., Mochnacki Henryk 3.500
koron, Urbanski Józef 500 kor., Noga Józef
4.000 kor., Jurkiewicz Elżbieta 1.000 koron,
Jurkiewicz Ludwik 300 kor., Bawół Aleksan-
der 100 kor., Drapała Jan 100 kor., Owiń-
ska Paulina 200 kor., M. S. 1.000 kor. —
Razem 11.000 koron, łącznie z kwotami po-
przednio subskrybowanymi 3.869.500 koron.

Oddział rachunkowy XI. galic. Na-
miestnictwa 100 kor., Grono profesorów gi-
mnazjum VII. we 200 kor., star. rada E.
Philipp 11.700 kor., Ludwika Nowak 400 kor.,
Ludwik Heizler 2.000 kor., Maryan Heizler
10.000 kor., Kazimiera Makusz 500 koron,
Pakosz Stanisław 4.100 kor., Klasa III. wy-
działowej szkoły im. Kordeckiego 100 kor. —
Razem 29.100 koron, łącznie z kwotami po-
przednio subskrybowanymi 3.898.600 koron.

Pp.: Majewski Józef 1.000 koron, Only
Maryan 200 kor., Górniakowa Jadwiga 500
koron, Komisaryat śródmieścia 1.000 kor.,
Cieckiewicz Adam 1.000 koron, Chęcińska
Janina 1.000 koron, Wiewiórski Kazimierz
500 kor., Wiewiórski Józef 500 kor., Osu-
chowski Józef 200 koron, Jan Seredyński
1.000 kor., Tymczynówna Helena 100 kor.,
Stow. bratniej pomocy rękodzielników i prze-
mysłowców „Współność” przez Izbę rękó-
dzielniczą 5.000 koron. Razem 12.000 koron,
łącznie z kwotami poprzednio wykazanymi
3.910.600 koron.

Folwarki i dobra

w środkowej i zachodniej Galicji

oraz kamienice we Lwowie

posiada na sprzedaż

Dr. JAN DZIURZYŃSKI we Lwowie,
pl. Bernardyński 1. 11. (396)

„Ze względu na ogromne zniszczenie
uwolnionej obecnie Galicji wschodniej Biuro
suowców Izby handlowej i przemysłowej we
Lwowie (ul. Bourlarda 1. 5) będzie odsprzo-
dawać swe zapasy materiałów tekstylnych
ze zniżką 30 proc. od cen dotychczasowych.
Magazyny Biura otwarte są codziennie
z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—1
przedpołudniem“.

Izba handlowa i przemysłowa
Biuro surowców.
(1717 1-3)

